Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Niedziela 5 lipca 1936 r. | Nr. 181

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

„Będę do was przychodził o 8 rano...”

Mowa premjera Składkowskiego na zjeździe skarbowców

na stronie 2-ej

Jan Kiepura
„chłopak z Sosnowca“

Przydomek „Chłopak z Sosnowca“ zostanie już przy Kiepurze na zawsze. Okrzykiem tym zespolił swą przeszłość młodzieńczą przeżytą w Sosnowcu, z przyszłością błyszczącą blaskiem wspaniałej sławy na szerokim świecie, opromieniając tą swą sławę i swe rodzinne miasto.

Śpiewał w dniu 3 bm. w Operze warszawskiej. Niezwykły widok przedstawiał plac Teatralny w tym dniu. Zalegały go tłumy publiczności, dla której zabrakło biletów do opery, gdzie tego wieczoru śpiewał Jan Kiepura w „Tosce“.

Tłum czekał cierpliwie na zakończenie przedstawienia.

Kiepura śpiewa! Słowa te tłomaczą wszystko.

Kiepura śpiewa słynną arję „Jasne świeciły gwiazdy“. Publiczność ogarnia jgdyby szał. Oklaski, okrzyki: niech żyje „chłopak z Sosnowca“, zlewają się w jeden grzmot, rozlegający się bez przerwy przez dziesięć minut.

Następuje niejako druga część występu: arja z opery „Manon“ Massenets, „Legendy Bałtyku“ i inne. Koncert, którego program układa publiczność, trwa godzinę.

W tym czasie tysiące osób czekają cierpliwie przed gmachem opery po to by wreszcie w pewnej chwili ujrzeć na balkonie opery „naszego Chłopak z Sosnowca“.

Niemilknące długo oklaski rozlegają się na powitanie, poczem cisza zalega olbrzymi plac. Wstrzymany całkowicie ruch kołowy.

Kiepu śpiewa...

Minęła pierwsza po północy, kiedy umilkły ostatnie dźwięki Kiepurowych pieśni...



Alarmujące pogłoski
O CHOROBIE PIUSA XI

WIEDEŃ, 4.7 (tel. wł.). Otrzymano tu z Rzymu alarmujące wiadomości o chorobie Ojca św. Mimo zaprzeczających komunikatów Watykanu, korespondenci pism tutejszych donoszą, iż papież Pius XI-ty wskutek wyczerpania zmuszony jest przerwać pracę. Przed kilku dniami odbyło się podobno konsyljum lekarzy, którzy stwierdzili u Ojca św. znaczny ubytek sił.

Podobno Ojciec św. wspomniał kilkakrotnie o swej bliskiej śmierci i wyraził się, że pragnąłby umrzeć w swoim ulubionym zamku w Castel-Gandolfo.

Papież Pius XI-ty skończył już 80 lat. Jak donoszą korespondenci, papież nie chodzi już o własnych siłach, lecz noszony jest w lektyce, którą posługiwał się ongiś Leon XIII-ty

Uroczystości legjonowe
W KOSTIUCHNÓWCE

WARSZAWA, 4.7 (tel. wł.). W związku z uroczystościami legjonowemi, które odbędą się w Kostiuchnówce i w Polskiej Górze w dniu jutrzejszym wyjechał dziś do tych miejscowości minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki.

W uroczystościach tych wezmą ponadto udział gen. Zarzycki, min. Poniatowski, wojewoda wołyński Józefski oraz wielu innych dostojników państwowych.

Jak wiadomo przed 20 laty na polach pod Polską Górą i Kostiuchnówką oręż polski okrył się sławą w walkach z moskalami.

Protektorat nad uroczystościami objął gen. Śmigły-Rydz.

Program uroczystości przewiduję m. in. wielki marsz do tych miejscowości w którym weźmie udział ponad 70 drużyn, a zakończony zostanie ostrem strzelaniem.

Na uroczystości legjonowe uruchomione zostały specjalne pociągi popularne, to też zjazd gości zapowiedziany jest b. liczny

Groźba powodzi w górach

KRAKÓW, 4.7 (tel. wł.). Wskutek opadów atmosferycznych, niezwykle obfitych w dniach z 3 na 4 bm., w górach, zwłaszcza koło Zakopanego, wezbrały rzeki i potoki górskie.

Jeśli chodzi o opady, to obfitością swoją osiągnęły one stan z czasu słynnej powodzi w r. 1934.

I tak: W Chochołowie opad wynosił 74 mm., t. j. jeśli chodzi o opady 84 mm ponad stan alarmowy. W Zakopanem 46 mm., t.j. 6 mm ponad stan alarmowy.

Przybór wód w górach osiągnął poziomy z r. 1934.

Narazie wylew potoków ograniczył się do terenów przybrzeżnych, przyczem większych szkód nie notowano. Tu i ówdzie woda zniszczyła materjał budulcowy, należący do zarządu dróg wodnych.

Jeśli chodzi o stan wód na rzekach, t Dunajec pod Nowym Sączem w sobotę o godz. 8 rano wykazywał plus 170, t.j. poniżej stanu alarmowego, a Kamienica plus 226, t.j. 24 poniżej stanu alarmowego. O godz. 9.20 w Waksmundzie notowano na Dunajcu plus 350, t.j. 50 powyżej stanu alarmowego.

W samem Zakopanem deszcz zmniejszył się znacznie, a woda na potokach częściowo opada.

Z Wadowic donoszą o przybieraniu wód, przyczem meldunek z Zawoi mówi o opadach w wysokości 53.7 mm., t.j. 13 powyżej stanu alarmowego.

Deszcze padają w dalszym ciągu, przyczem jednak opady mają charakter wprawdzie gwałtowny, ale przemijający i lokalny.

Niebezpieczeństwa bezpośredniego niema i do tej pory niema wiadomości o uszkodzeniu, czy też o przerwaniu dróg.

Władze wydały odpowiednie zarządzenia, celem zabezpieczenia ludności przed skutkami ewentualnych wylewów. Specjalne instrukcje dostały posterunki P. P. i straży wodnej.

We wtorek, dnia 7 lipca rb. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego i nigdy niezapomnianego Męża i Ojca naszego

ś. p. Romualda Kickiego

odbędzie się o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym w Dąbrowie Górniczej nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, niepocieszeni

ŻONA i DZIECI.

„Będę do was przychodził o 8 rano..."

Mowa premjera Składkowskiego na zjeździe skarbowców

WARSZAWA, 4.7. (Tel. wł.) Dziś odbył się tu zjazd dyrektorów Izb skarbowych z całej Polski. Na zjazd przybył premjer Składkowski i wicepremjer E. Kwiatkowski.

Podczas obrad zabrał głos premjer Składkowski:

„Wiele rzeczy, które robię — mówił premjer — które może „wyprawiam" z administracją i urzędnikami, mogą się wydawać, że to jest swego rodzaju sadyzm. Proszę panów! Kiedy Sejm po wyborach w roku 1928 zmuszał mnie, abym oddał choćby jednego starostę na pożarcie, żebym powiedział, że starosta przekroczył to, co ja nakazałem robić przy wyborach, to ani jednego policjanta, ani jednego starosty nie wydałem, bo jeżeli który z nich nawet przekroczył to, co ja nakazałem, to w każdym razie ja dałem te wytyczne i ja za to odpowiadam.

Jestem głębokim zwolennikiem tego, że my urzędnicy między sobą możemy się kłócić. Mogę panom dokuczać, mogę zmieniać nastawienie panów, przyczem panom szereg razy może się wydawać dziwnem:

„Premjer się włóczy o godz. 8 rano, żeby zobaczyć, czy urzędnicy w Węgrowie przyszli do biura. — To warjat".

Panowie, będziecie zdziwieni szeregiem rzeczy, ale jestem przekonany, że przyznacie, kiedy będę odchodził, że chciałem szereg istotnych rzeczy zrobić, mimo, że przytem wam nieraz dokuczałem. Ja nie będę nigdy tym, który mówi:

„Mój Boże, co jabym mógł zrobić, gdybym miał lepszą administrację!"

To ja mam zrobić dobrą administrację, bo ja odpowiadam za nią. Kiedy administracja jest zła, to znaczy, że ja jestem zły. Ja będę do was przychodził o 8 rano, ja będę wam dokuczał! — Szereg urzędników powiada: „To jest poniżenie stanu urzędniczego. Potem wszyscy mówią, że „on" przyjechał, mnie nie zastał i wszyscy się nademną natrząsają.

Niewątpliwie taki urzędnik, który urzęduje nie tak, jak należy, jest w przykrej sytuacji. Jestem przekonany, że stanowisko urzędnika w Polsce nie jest dostatecznie cenione, ale jeżeli źle pracuje, to jest pasorzytem, którego trzeba wyrzucić.

Co z tego, jeżeli urzędnik będzie od godz. 8 siedział w biurze i powtarzał do godz. 9:

„Składkowski jest idjota! Siedzę przy biurku od 8 i nic nie robię".

Chodzi o to, aby powiedział:

„Będziemy pracować, bo trzeba budować państwo".

W każdem społeczeństwie niezależnie od jego ustroju musi być urzędnik. Chodzi o to, żeby urzędnik był nietylko uczciwy. On musi być czynny, musi mieć inicjatywę, musi umieć pracować.

Chciałem prosić panów o rzecz, która mnie najbardziej uderzyła w waszej pracy. To jest często spotykana nierównomierność w ściąganiu podatków z poszczególnych warstw ludności. Jeżeli np. przyjeżdżam do jednego powiatu i widzę, że średnia własność ziemska zapłaciła 85% wymierzonego podatku, a jadę do powiatu sąsiedniego i dowiaduję się, że tam średnia własność zapłaciła jedynie 10%, to w tem coś jest. To znaczy, że niema jednolitego, sprawiedliwego nacisku. Nie myślcie, że chcę, abyście zniszczyli średnią własność ziemską. To są warsztaty pracy w państwie. Ja chcę tylko, aby nie było uprzywilejowania. Ja uprzedzam, że będę przywiązywał największą wagę do tego, aby znajdywać proporcję przy ściąganiu podatków z poszczególnych warstw ludności. Ja to będę badał, bo to mi da najlepsze pojęcie, jakimi są urzędnicy w danem miejscu. To będzie najbardziej objektywna miara ich pracy".

Następnie zabrał głos dyrektor departamentu podatków dr. Lubowiecki, który nakreślił wytyczne polityki podatkowej władz skarbowych, podnosząc m. in. potrzebę głębszego stosowania zasad ordynacji podatkowej, terminowości i dokładności wymiaru, właściwego stosunku do podatników, tępienia egzekucyj itd. Pozatem nacz. Guzikowski omówił technikę egzekucji skarbowej.

Zjazd zamknął minister skarbu Kwiatkowski, podkreślając doniosłość prac dyrektorów Izb, jako reprezentantów skarbu w terenie.

A. Doboszyński kategorycznie twierdzi

iż jego wyprawa była demonstracją polityczną

KRAKÓW, 4.7 (tel. wł.). Osoba inż. Doboszyńskiego skupia obecnie powszechną uwagę ze względu zarówno na szalony czyn, jakoteż na psychikę aresztowanego.

Zaznaczyć należy, że inż. Adam Doboszyński dał się poznać nietylko jako doskonały fachowiec w zakresie nauk ścisłych, tudzież jako ekonomista i społecznik, ale także jako literat. Oto w r. 1934 wydał powieść p.t. „Słowo ciężarne", która spotkała się z bardzo przychylną oceną krytyków. Ponadto napisał sztukę p.t. „Trans", którą w swoim czasie złożył w dyrekcji Teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Z rozpraw o charakterze społecznym należy wymienić pracę p.t. „Śladami Maltusa", którą inż. A. Doboszyński napisał w czasie swych studjów w Paryżu. Rozprawa ta spotkała się z przychylnem uznaniem fachowych krytyków.

Śledztwo przeciwko inż. Doboszyńskiemu i jego tow. trwa. Przesłuchiwany po kilka godzin dziennie inż. Doboszyński nie zmienia swych zeznań, ani też swego zachowania się wobec władz sądowo - śledczych. Na wszystkie pytania odpowiada szczegółowo i konkretnie. Nie zmienił do tej pory swego stanowiska, że jego szalona wyprawa miała charakter demonstracji politycznej.

W związku z wiadomościami, jakie się pojawiły w sprawie majątku inż. Doboszyńskiego, dowiadujemy się, że majątek ziemski Chorowice jest w dożywotniem posiadaniu matki inż. Doboszyńskiego, a ponadto część tego majątku jest własnością jego siostry. W szczególności własnością jego siostry jest dwór z zabudowaniami. Dodać należy, że na majątku Chorowice ciąży duża pożyczka, zciągnięta w Banku Gospodarstwa Krjowego.

Nieruchomości w Krakowie, ani też w innem mieście, inż. Doboszyński nie posiada. Był on właścicielem Drukarni Warszawskiej, którą jednak trzeba było sprzedać ze względu na duże zobowiązania.

Poszukiwania za dalszymi uczestnikami najazdu na Myślenice trwają.

Władze przytrzymały szereg ludzi, podejrzanych o współudział w napadzie.

Jak się dowiadujemy, poza d-rem Pozowskim i Stypułkowskim, do obrony inż. Doboszyńskiego jakoteż jego towarzyszy, zgłosiło się wielu adwokatów, w tem kilku z Krakowa. Narazie kwestja obrony nie została jeszcze zdecydowana, a nastąpi to dopiero po spotkaniu się adwokatów dra Pozowskiego i Stypułkowskiego z inż. Doboszyńskim.

KRAKÓW, 4.7 (tel. wł.). W szpitalu tutejszym zmarł 31-letni Józef Pałka ze Sławiny, uczestnik zajść myślenickich. Był on raniony w czasie pościgi i przewieziony do szpitala.

Jak słychać zarówno skarb państwa, jak i osoby cywilne, które poniosły straty w czasie napadu myślenickiego wnoszą do sądu powództwo cywilne o ich pokrycie.

Rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyć się ma we wrześniu. Oblicza się, że proces ten potrwa do 8 tygodni ze względu na wielką liczbę współoskarżonych i obfity materjał śledztwa. Ogółem aresztowano dotychczas 80 uczestników „zjazdu na Myślenice.

Atak prezydenta Gdańska

na komisarza Ligi Narodów

GENEWA, 4.7 (tel. wł.). Jednocześnie zobradami zgromadzenia Ligi Narodów toczyły się obrady Rady Ligi Narodów, podczas których wygłosił przemówienie prezydent wolnego m. Gdańska.

Prez. Greiser poddał ostrej krytyce działlność komisarza Ligi w Gdańsku, stwierdzając, że z działalności tej Gdańsk nie odnosi żadnych korzyści.

Mówca stwierdził, że byłoby wskazane, aby Liga mianował kogo innego komisarzem, albo aby wogóle nie było komisarza Ligi, a czynności związane z jego urzędem powierzone zostały prezydentowi Gdańska.

Mowa prez. Greisera, wygłoszona podniesionym głosem, utrzymana w ostrym tonie, wywołała przykre wrażenie w Lidze Narodów.

PARYŻ, 4.7 (tel. wł.). Korespondenci genewscy pism paryskich twierdzą, że min. Beck wyraził samorzutnie gotowość przeprowadzenia dyskusji z rządem niemieckim na temat działalności partji hitlerowskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Prasa paryska podając tę informację ironizuje w charakterystyczny sposób pisząc, że w ten sposób Polska, której niewątpliwie najwięcej powinno zależeć na zachowaniu uprawnień Kimosarza Ligi w Gdańsku, w rozmowach z Berlinem będzie mogła sama „bronić swych interesów" wnosząc do tych rozmów „ducha umiaru, przyjaźni i ugodowości"

Blada i bezbarwna rezolucja

w sprawie Abisynji

GENEWA, 4.7. W dniu dzisiejszym Liga Narodów uchwaliła bladą i bezbarwną rezolucję, w której m. in. stwierdziwszy, że różne okoliczności przeszkodziły pełnemu zastosowaniu paktu Ligi, a z drugiej strony pragnąc wzmocnić autorytet Ligi przez dostosowanie stosowania tej zasady do poczynionych ostatnio doświadczeń, wyraża życzenie, aby Rada:

wezwała rządy państw należących do Ligi do nadesłania do sekretrjatu generalnego Ligi, o ile to możliwe przed 1 września, wszystkich propozycyj, które rządy te uznałyby za stosowne przedstawić celem udoskonalenia w duchu wyżej podanych zasad wykonywania postanowień paktu Ligi.

Druga rezolucja brzmi:

Zgromadzenie przyjmując do wiadomości deklarację na temat sytuacji, wynikającej z konfliktu włosko-abisyńskiego, przypominając stwierdzenia i decyzje powzięte poprzednio w tej sprawie, wyraża życzenie, aby komitet koordynacyjny poczynił rządom propozycje, mające na celu zakończenie stosowania zarządzeń, wydanych w wykonaniu art. 16 paktu.

Przeciwko tej rezolucji głosowali delegaci Abisynji.

Liga Narodów oddaliła wniosek zgłoszony przez Abisynję w sprawie udzielenia jej pożyczki w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów na akcję zbrojna przeciw Włochom.

Burmistrzem Czeladzi

wybrano p. Brudnickiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, na którem nareszcie dokonano wyboru burmistrza oraz wiceburmistrza.

Na wstępie posiedzenia wywiązała się dłuższa a przytem jałowa dyskusja, czy najpierw wybierać wiceburmistrza, jak przewidywało zarządzenie p. starosty, czy też burmistrza, jak opiewały zawiadomienia magistrackie.

W wyniku głosowania postanowiono przeprowadzić najpierw wybory burmistrza.

Przewodnictwo objął p. Wolff, ponieważ p. Bałaziński zrzekł się przewodnictwa, naskutek postawienia mu zarzutu przez r. Koprzywę, że ujawnia przebieg tajnego głosowania.

Na stanowisko burmistrza wysunięto dwie kandydatury: p. Józefa Tajchmana, sekretarza Magistratu czeladzkiego oraz p. Henryka Brudnickiego, urzędnika starostwa będzińskiego.

W pierwszych dwóch głosowaniach p. Tajchman otrzymał po 9 głosów, p. Brudnicki po 11. zaś 2 kartki złożono czyste.

W trzeciem i ostatecznem głosowaniu p. Brudnicki otrzymał 14 głosów na 22 głosujących i temsamem został wybrany burmistrzem Czeladzi.

Skolei przystąpiono do wyboru wiceburmistrza. Została zgłoszona tylko jedna kandydatura p. Grzegorza Sadowskiego, obywatela czeladzkiego i długoletniego działacza samorządowego.

W wyniku głosowania, na 19 głosujących p. Sadowski otrzymał 16 głosów i temsamem został wybrany wiceburmistrzem. Wybór p. Sadowskiego został przyjęty oklaskami.

Po wyborach p. Wolf pożegnał w serdecznych słowach odjeżdżającego dzisiaj do Kielc b. burmistrza Czeladzi majora Dorobczyńskiego oraz powitał nowych włodarzy miasta. Radni oraz galerja pożegnali p. Dorobczyńskiego odśpiewaniem „Pierwszej Brygady". (Jak wiadomo, p. Dorobczyński jest legjonista)

Wzrost wkładów

W P. K. O.

WARSZAWA, 4.7 (tel. wł.). Według obliczeń centrali PKO w Warszawie w czerwcu b. r. suma wkładów w PKO wzrosła o 5 miljonów złotych oraz przybyło nowych książeczek 40 tysięcy.

Ogólna liczba książeczek PKO wynosi 2 miljony.

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 4.7 (tel. wł.). Według urzędowych danych Funduszu Pracy liczba bezrobotnych na dzień 1 lipca w całej Polsce wynosiła 320 tysięcy, co w stosunku do połowy czerwca b.r. stanowi spadek o 14 tysięcy, a w stosunku do ub. roku w tym okresie o 40 tysięcy bezrobotnych.

Rekord Walasiewiczówny

MONTREAL, 4.7. Na zawodach lekkoatletycznych w Montreal startowała Walasiewiczówna i ustanowiła w **biegu na sto yardów nowy rekord wynikiem 10.6 sek.**

„SUROWE ŻYCIE"
NIE MOŻE POZOSTAĆ PUSTYM FRAZESEM

Ostatnie dni obfitowały w różnego rodzaju wydarzenia. W życiu społeczno-politycznem Polski coraz bardziej się kłębi. I jak niespokojne fale, wyrzucają z głębin swych coraz to innego rodzaju zawartości cenne, wartościowe i... zgniłe odpadki, te wzburzone fale polityczno-społeczne wyrzucają na powierzchnię naszego życia różnego rodzaju wartości i różnego rodzaju ohydne odpadki nędzy moralnej. Tych odpadków w ostatnich czasach wiele się pojawiło na powierzchni. Opinja publiczna niepokojona jest wykrywaniem coraz to nowych skandali korupcyjnych, których bohaterami są osoby wysoko postawione w hierarchji społecznej.

Spowodu skandalu z prezesem krakowskiego sądu apelacyjnego p. Parylewiczem, którego żona została aresztowana za przyjmowanie łapówek, poczem mąż został zawieszony w urzędowaniu, „Czas" rozstrząsa niesłychaną dla państwa i społeczeństwa szkodliwość korupcji w sądownictwie i stwierdza, że

„w Krakowie już dawno szeptano sobie do ucha, że w Prezydjum Apelacyjnem niedobrze się dzieje — głośno mówiono o olbrzymich zaległościach sklepowych żony wysokiego dostojnika sądowego — ale widocznie materjał był niewystarczający, gdyż wiele czasu upłynęło zanim władze kompetentne uznały za stosowne wkroczyć tamże; gdyby wcześniej przeprowadzono dyskretnie dochodzenia, skandal nie byłby tak rażący, tak jaskrawy".

A zatem sprawa, o której już publicznie mówiono, była przez dłuższy czas tuszowana. Ale i samo wyniesienie w swoim czasie „skromnego urzędnika sądowego" jakim był Parylewicz do zawrotnej karjery prezesa Sądu Apelacyjnego było pociągnięciem nader fatalnem.

„Wiedzieli o tem wszyscy, sędziowie, adwokaci i ludzie prywatni, tylko ówczesny minister sprawiedliwości był innego zdania i oczywiście jego pogląd przemógł opinję publiczną.

I teraz można już jasno i wyraźnie powiedzieć, że nominacja usuniętego obecnie prezesa Apelacji nastąpiła spowodu jego związków rodzinnych i ponieważ uważano go za wygodne narzędzie dla przeprowadzenia politycznej „czystki" w sądownictwie krakowskiego okręgu. Istotnie p. prezes przyjął tę misję z zapałem wykonał ją z wielką gorliwością".

A zatem, skandal krakowski jest jedną z pozycyj, jakie odziedziczyła Polska w spuściźnie po p. Michałowskim. Stąd nauka moralna, zresztą jak świat stara, ale jakże w naszych czasach potrzebna.

„Nie można dobrze rządzić państwem opierając się na dyletantach i na jednostkach, których główną kwalifikacją jest partyjna przynależność"

A oto drugi skandal, ze starostą działdowskim Twardowskim, który sprzeniewierzył grube sumy i to nietylko dla siebie, ale i na cele polityczne, związane z wyborami i działalnością BB., przyczem oskarżony twierdził, że robił to na polecenie swych przełożonych władz wojewódzkich.

„Kurjer Poznański" zapytuje z tego powodu, dlaczego tak głuche milczenie zachował w tej sprawie Sejm i Senat:

„Czy wysokie te ciała nie powinny były zainteresować się tym procesem? Czy nie było ich obowiązkiem zbadać postawione przez podsądnego zarzuty? Czy w Sejmie lub w Senacie nie powinna być zgłoszona choćby interpelacja w tej sprawie?... W innych sprawach posłowie i senatorowie wykazywali niemałą czujność i drażliwość państwowego sumienia. W dwa dni po znanych wypadkach krakowskich była już w Sejmie interpelacja (działo się to jeszcze za poprzedniej sesji). Z taką samą reakcją spotkała się na ostatniem posiedzeniu Sejmu w niedawno zakończonej sesji nadzwyczajnej myślenicka wyprawa Doboszyńskiego. W obu wypadkach rząd z miejsca udzielił odpowiedzi".

Gen. Śmigły-Rydz mówił o konieczności rozpoczęcia „surowego życia"

Okazuje się, iż lekkie próby postępowania wedle tej zasady ujawniły przerażającą korupcyjność, która wynikła za parawanem partji, będącej u władzy. W Sejmie zwalczano nietykalność poselską, dotyczącą kilkuset osób, a okazuje się, iż ową nietykalność stosowano do olbrzymiej ilości osób legitymujących się przynależnością do BBWR.

Gdy BBWR został rozwiązany, gdy „immunitet" partyjny przestał obowiązywać — rodzą się obecnie liczne skandale.

Lepiej późno niż nigdy. Atmosfera życia społecznego w Polsce w imię powszechnego dobra narodowego musi być oczyszczona. — Hasło rozpoczęcia „surowego życia" nie może pozostać pustym frazesem.

(a)

List Związku Hallerczyków
do generała W. Sikorskiego

Zarząd główny Związku Hallerczyków ogłosił w swym biuletynie z 28 czerwca list, wysłany do gen. Władysława Sikorskiego w dniu jego imienin, w którym czytamy m. in. (cytujemy za „Obroną Ludu"):

„Nikt nie jest w stanie Twojej roli dziejowej ani ominąć ani nawet przemilczeć, gdyż w łańcuchu faktów historycznych zabraknąćby musiało wielu, zbyt wielu jego ogniw, których właśnie byłeś kowalem. I oto wcale się nie obawiamy ani w stosunku do Ciebie, ani też takich historycznych postaci, jak Ignacy Paderewski, Józef Haller, Wincenty Witos i inni..."

Przypominając zasługi gen. Sikorskiego, „dla których winniśmy szczególną wdzięczność i pamięć", list podkreśla:

„Pragniemy to dzisiaj uczynić nietylko w formie tego listu do Ciebie, Panie Generale ale także, ogłaszając treść jego w naszym informacyjnym biuletynie wewnętrznym, by Ci choć na tej drodze złożyć wyrazy uznania i szacunku oraz wdzięczności".

a nawiązując do obecnej sytuacji Polski, kończy:

„Dlatego dzisiaj w dniu Twych imienin, Panie Generale, w momencie szczytowym naszego tragizmu i... . . . . . . — pragniemy dać dowód, jako o jednym z naszych wielkich w Narodzie i Jego naturalnych Kierowników".

List podpisali prezes i wiceprezes zarządu głównego, pp. Modelski i Sierociński.

Nowa encyklika papieska
przeciwko niemoralnym filmom

Ojciec św. ogłosił nową datowaną 29 czerwca encyklikę rozpoczynającą się od słów: „Vigilanti Cura" i skierowaną do arcybiskupów i biskupów Stanów Zjednoczonych Am. P., oraz innych ordynarjuszów. Encyklika ta dotyczy sprawy widowisk kinematograficznych.

Ojciec św. daje dwa wskazania praktyczne. Po pierwsze: zaleca, aby biskupi postarali się uzyskać od wiernych **odnawiane co roku przyrzeczenie nieuczęszczania na filmy złe:** po drugie: aby dla należytego informowania ogółu o wartości moralnej filmów **powołali do życia w każdym kraju zależne od biskupów urzędy klasyfikujące filmy na trzy kategorje:** takich, które oglądać można bez zastrzeżeń, takich, które oglądać można z pewnemi zastrzeżeniami, wreszcie bezwzględnie potępionych

„POLSKĘ WIELKĄ I GODZIWĄ
RACZ NAM DAĆ PANIE..."

Zagadką, na którą darmo szuka odpowiedzi społeczeństwo polskie, jest pytanie, w jakim celu inż. Doboszyński dokonał demonstracyjnego najazdu na Myślenice.

Pewne światło na mentalność kierownika najazdu rzuca fakt, że w roku ubiegłym zorganizował on pielgrzymkę do Kalwarji Zebrzydowskiej. O intencjach tej pielgrzymki mówi coś modlitwa, którą wtedy ułożył Doboszyński. Brzmienie jej jest następujące:

Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy świętej Jedyny, Panie Chrystusie i Ty Najświętsza Panienko Kalwaryjska z cudownego obrazu, raczcie wejrzeć na szczerość dusz naszych i na czystość dążenia naszego. Choć grzeszni i ułomni wielce, pod Twoją, Najświętsza Panno opiekę się uciekamy i Ciebie za Orędowniczkę naszą obieramy sobie.

Jakoś sama cierpiała pod Krzyżem Syna Twego, Matko boląca, wejrzyj na ucisk i utrapienie Ojczyzny Polski naszej. Wejrzyj na głód i niedolę miljonów, które bez pracy i chleba pozostają. Na podeptanie prawa Bożego wejrzyj. Na pognębienie wejrzyj najuczciwszych, na zanik sumienia. Wejrzyj, jako się panoszą coraz zuchwalej wrogowie Wiary naszej Świętej i Kościoła Bożego. Wejrzyj na braci naszych, którzy za miłość Narodu i Ojczyzny pokutują, zdrowie tracą i mienie, na uciemiężenie godności ludzkiej i wolności. Wejrzyj na tę naszą niedolę i poniewierkę.

Pod Twoją obronę się chronimy, Panno Najświętsza, na Kalwarji cudami słynąca, Tobie wiarę i miłość ślubujemy. Klęknij wraz z nami, Królowo Korony Polskiej, u podnóża Tronu Syna Twego, i poprzyj modły nasze, gdyż oto błagamy o spełnienie marzeń naszych, dla których walczymy i cierpimy.

O Polskę sprawiedliwą — błagamy Cię Panie!

O Ojczyznę dla ubogich — błagamy Cię Panie!

O Polskę dla Polaków — błagamy Cię, Panie!

O Polskę katolickiego nabożeństwa — błagamy Cię. Panie!

O Polskę ludzi wolnych — błagamy Cię, Panie!

O Polskę ludzi sytych — błagamy Cię, Panie!

O Polskę czystego sumienia — błagamy Cię Panie!

O Polskę uczciwości i miłosierdzia — błagamy Cię. Panie!

O Wielką Polskę — błagamy Cię, Panie!

Racz nam dać, Panie Polskę Wielką i Godziwą, któraby była na wzór Królestwa Twego.

Gdzie „uciśnieni" żydzi
ZNAJDUJĄ OBROŃCÓW

Społeczeństwo polskie zajmuje jednolite stanowisko wobec sprawy żydowskiej, jednolite i zdecydowane: **nie ma zamiaru nadal godzić się na żerowanie trzech miljonów przedstawicieli nacji żydowskiej na ludności polskiej.**

Kwestja żydowska wobec przyrostu co roku 400 tysięcy par rąk do pracy staje się z dniem każdym w coraz jaskrawszej formie kwestją bytu dla tysięcy Polaków.

Nie chce tego widzieć, czy też udaje że nie widzi tylko PPS. Jej organ naczelny „Robotnik" uważa, że cały ruch mający na celu unarodowienie handlu i rzemiosła — to nagonka antysemicka na tle nienawiści rasowej.

Musimy zdać sobie sprawę — pisze „Robotnik" — że problem fali pogromowo-antysemickiej nie jest wcale tylko kwestją żydowską; jest to kwestja, czy naprawdę wielkie, naprawdę decydujące zagadnienia życia polskiego nie będą wtłaczane przemocą w wąskie i mętne łożysko nienawiści rasowo - wyznaniowej, aż pękną wiązania bytu Rzplitej, aż załamią się w masach nadzieje na świadomą twórczą przebudowę.

Tu leży sedno rzeczy. Trzeba więc zbudować tamę, która powstrzyma tamtą falę. Taką samą tamę budowało nasze pokolenie w latach 1912—1914, wtedy, gdy część kierownictwa ówczesnego obozu narodowego, chciała zatopić w „bojkocie żydów" samą ideę walki zbrojnej o Niepodległość.

Wcale groźne horoskopy — jak widać — stawia „Robotnik" na wypadek powodzenia hasła „swój do swego". Mogą pęknąć wiązania bytu Rzeczypospolitej — pisze socjalistyczny publicysta. Wydaje nam się, że skończy się tylko na rozpadnięciu PPS, gdy braknie jej możnych protektorów rekrutujących się z plutokracji żydowskiej.

Jak Litwini prześladują
NASZYCH RODAKÓW

Sfery rządowe Litwy z niezwykłą energją prześladują Polaków — obywateli litewskich.

Ostatnio naprzykład w miejscowości Bieniuny pow. olidzkiego, w czasie egzaminów w polskiej szkole początkowej, delegat kuratorium litewskiego szykanował dzieci polskie do tego stopnia, że delegat polskiego Tow. oświatowego „Pochodnia" musiał wraz z dziećmi opuścić egzaminy. Skarga złożona do ministerstwa oświaty w Kownie pozostała bez odpowiedzi.

We wsi Tawtusze w pow. rosieńskim mieszka 10 rodzin gospodarzy polskich pochodzących z Mazowsza. W 1930 r. zostali oni bezprawnie pozbawieni obywatelstwa litewskiego, a jednocześnie nałożono na nich wysoki podatek od obcokrajowców.

Ponieważ podatku tego nie są w stanie płacić, władze litewskie co pewien czas osadzają gospodarzy polskich w więzieniu.

Kobieta oficerem
LOTNICTWA TURECKIEGO

Adoptowana córka prezydenta Turcji, Mustafy Kemala, Sabiha Hanum, ukończyła wojskową szkołę lotniczą w Eskiszehir, poczem po zdaniu egzaminu na pilota otrzymała stopień porucznika armji tureckiej.

Jest to pierwsza [illegible] w Turcji

Kim jest inż. Adam Doboszyński

który dokonał najazdu na Myślenice

Inż. Adam Doboszyński, który dokonał „najazdu na Myślenice" (jak to określa „Polska Zbrojna") jest przedmiotem zainteresowania całego społeczeństwa polskiego i niepolskiego. Człowiek o bardzo wysokim poziomie intelektualnym, kryształowo czysty moralnie, rycerski, żarliwy katolik, gorący patrjota — dokonał czynu, który jest zagadką dla wszystkich. Dlatego też interesującem będzie zapewne przytoczenie charakterystyki inż. Doboszyńskiego, pióra świetnego publicysty S. Piaseckiego, zamieszczonej w ostatnim numerze „Prosto z Mostu".

Przywódca napadu na Myślenice, Adam Doboszyński, zwany zrazu w komunikatach patowskich „niejakim", potem „inżynierem" (w cudzysłowie), potem inżynierem (bez cudzysłowu), jest już w interpelacji sejmowej pos. Hyli „inż. Adamem Doboszyńskim, ziemianinem i prezesem Stronnictwa Narodowego w Krakowie", a w mowie premjera „człowiekiem z wykształceniem".

Ale i te formalne kwalifikacje nic jeszcze nie mówią. Tak, to prawda. Adam Doboszyński jest inżynierem, człowiekiem z wyższem wykształceniem, porucznikiem rezerwy. Skończył Politechnikę w Gdańsku, Szkołę Nauk Politycznych w Paryżu, z Szkoły Podchorążych wyszedł jako prymus. I był prezesem powiatowym Stronnictwa Narodowego (ostatnio urlopowanym). Ale w młodem pokoleniu narodowem nazwisko Doboszyńskiego znaczy coś znacznie więcej: to autor „Gospodarki Narodowej", książki, która ukazała się przed paru tygodniami w drugiem już wydaniu, książki formułującej gospodarczo społeczny program narodowy, oparty na nauce św. Tomasza z Akwinu.

Doboszyński to żarliwy katolik. To katolik nowego typu — jego wyznaniem wiary był zawsze katolicyzm czynny, katolicyzm nie od święta, ale na codzień, katolicyzm twórczy, przekształcający świat według zasad moralności, tworzący nowy ustrój sprawiedliwości społecznej i narodowej.

Przed kilku tygodniami zamieścił Doboszyński na łamach „Prosto z Mostu" artykuł, w którym wystąpił ostro przeciw biernemu, kontemplacyjnemu katolicyzmowi francuskiemu Mauriaca i Maritaina, nazywając go katolicyzmem w złym gatunku. A w chwili, gdy w lasach myślenickich odbywał się pościg za Doboszyńskim i jego towarzyszami — ukazał się w Warszawie numer „Buntu Młodych" z ostatnim artykułem Doboszyńskiego, z artykułem o Chestertonie. Pisał w nim Doboszyński:

„Katolicyzm Chestertona był bojowy, szczęśliwy, uśmiechnięty, paradoksalny. Może się mylę, ale katolicyzm Chestertona był chyba w najlepszym możliwie gatunku, ciągnął jak magnes, podniecał i zarażał".

Nie sposób bez zdania sobie sprawy z sylwetki duchowej Doboszyńskiego usiłować rozwikłać tajemnicę psychologiczną wystąpienia myślenickiego. Doboszyński — to jest typ mistyka czynnego. Głosił swą prawdę w książkach, artykułach, wystąpieniach publicznych. Walczył słowem o ideał — jak go nazywa w „Gospodarce Narodowej" — **Godziwej Polski**. Aż któregoś dnia musiał się w nim zrodzić imperatyw, że o ten ideał trzeba walczyć czynem, że już dalej czekać nie można...

Działał na własną rękę, bez porozumienia z kimkolwiek, bez wiedzy władz stronnictwa, do którego należał. To jest niewątpliwe. Najście na Myślenice mogłoby mieć doraźne znaczenie polityczne tylko wówczas, gdyby było fragmentem akcji szerzej zamierzonej w całym kraju. Takiej akcji nikt nie planował, jak to się dowodnie okazało nazajutrz po zbrojnym napadzie na Myślenice. Doboszyński porwał się na Podhalu sam

To też również nie z politycznego punktu widzenia trzeba oceniać to, co się stało w Myślenicach. Ani z punktu widzenia sensowności i celowości szaleńczej akcji. Momentem najważniejszym jest właśnie ta jej szaleńczość i desperackość. W tem jest symptom społeczny, nad którym zastanowić się trzeba.

Jeśli człowiek dużej miary, intelektualista, działacz, gorący katolik i niemniej gorący Polak porywa się na krok taki, to motywów szukać trzeba nietylko w nim samym, ale w warunkach, jakie wytworzyły się w ukochanym przez niego kraju. Musi być jakaś olbrzymia dysproporcja między wizją tej Polski, którą chce zbudować młode pokolenie a tą Polską, w której żyjemy. Z takiej tylko dysproporcji rodzić się mogą szalone czyny ludzi typu Doboszyńskiego.

I jeszcze jedno: nie jest dobrze, gdy fragment wielkiej tragedji, jaką odsłaniają zajścia myślenickie, sprowadzić się usiłuje do napadu rabunkowego, lub warcholstwa. I w każdym razie nie do sprawy myślenickiej mogą się stosować słowa o prezesach i wpływowych działaczach, ukrywających się za „parobkami". Wypadki myślenickie tem się właśnie różnią od wielu innych, że nie robili ich „parobcy", wysunięci na sztych przez ukryte kierownictwo, ale że na czele stanął jawnie, biorąc całą odpowiedzialność na siebie, ryzykując życie właśnie narówni z życiem swoich ludzi człowiek, który z racji swych zainteresowań i kwalifikacyj osobistych raczej zwykł siadywać przy biurku, niż wychodzić w pole. Pojmano go rannego w górach. Przez tydzień tułał się w lasach w pobliżu granicy czechosłowackiej. Nie przeszedł jej. Chciał zostać w kraju.

Młodzież szkolna

musi być przygotowana do obrony kraju

Onegdaj pod przewodnictwem p. ministra Świętosławskiego, odbyła się konferencja z udziałem pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. Głuchowskiego, obu podsekretarzy stanu Min. WR. i OP. oraz szeregu innych oficerów i urzędników Min. WR i OP.

Na konferencji przeprowadzono szczegółową dyskusję nad całokształtem zagadnienia współpracy Min. W. R. i OP. z Min. spraw wojskowych w zakresie przygotowania młodzieży zarówno męskiej jak i żeńskiej do pełnienia w przyszłości obowiązków, związanych z obroną kraju.

Po ożywionej dyskusji uchwalono powołać szereg komisyj mieszanych, złożonych z przedstawicieli obu ministerstw, celem szczegółowego przepracowania zagadnień, związanych z uświadomieniem przyszłych obywateli państwa w zakresie obrony kraju.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

5 Niedziela	Dziś Antoniego Zak.
	Jutro Izajasza pr.
	Wschód słońca 3 m. 37.
	Zachód „ 19 m. 59.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Annapolis".
PALACE: „Dwie Joasie".

—oo—

× **OSOBISTE.** Pan Witold Kierkócrus. Budowniczy T-wa „Czeladź", po złożeniu odnośnych egzaminów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych uzyskał uprawnienie do sporządzania planów i kierowania robotami budowlanemi. 3945

× **ŻEŃSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ** im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu, biorąc pod uwagę stan zdrowia, młodzieży szkolnej zorganizowała w roku bieżącym kolonje letnie w Lanckoronie. 40 uczenic pod opieką personelu nauczycielskiego wyjechało w dniu 1 bm. do Lanckorony.

× **HARCERZE ZE SZKOŁY POWSZECHNEJ NR. 1 W SOSNOWCU.** Odbędzie się jeszcze jedna zbiórka przedobozowa w szkole w czwartek dn. 9 bm. o godz. 11 przed południem. Harcerze, którzy jeszcze nie uregulowali swoich należności na obóz, muszą uregulować do poniedziałku do godz. 12. Wyjazd na obóz nastąpi w środę dnia 15 bm. o godz. 9.

× **ŻĄDANIA APTEKARZY.** Izba lekarska opracowała memorjał, uwypuklający spadek obrotów w aptekach publicznych i przedstawiający główne dezyderaty zawodu aptekarskiego. Są to: wyłączność zawodowa, pomoc rządu dla aptek w małych osiedlach, wprowadzenie w życie ustawy aptekarskiej i ustawy o izbach aptekarskich, zwalczanie przez drogerje ograniczenie działalności aptek ubezpieczalni społecznych, zmiana zaszeregowania aptek w stosunku do świadectw przemysłowych, obniżenie stawki podatku obrotowego, ustalenie zyskowności na około 15 procent i utrzymanie w mocy ustawy o ochronie lokatorów w stosunku do aptek.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAFJALNYM W SOSNOWCU

Przez miesiące lipiec i sierpień w kościele parafjalnym pod wezw. Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny w Sosnowcu porządek nabożeństw w niedziele i święta będzie następujący:

godz. 6 — Prymarja z nauką.
godz. 8 — Msza św. z nauką.
godz. 10 — Suma z kazaniem;
godz. 11.30 — ostatnia Msza św.;
godz. 16 — Nieszpory.

W dni powszednie w wspomnianym okresie odprawiane będą codziennie dwie msze św.: o godz. 6 i 8 rano.

W KOŚCIELE PARAFJALNYM NA POGONI

Na okres wakacyj ustanowiony został następujący porządek nabożeństw w kościele parafjalnym na Pogoni:

o godz. 7 — prymarja z nauką;
o godz. 9 — msza św. z nauką;
o godz. 10.30 — suma z kazaniem;
o godz. 16 — nieszpory

—xx—

× **WYCIECZKA DO GDYNI.** Związek podoficerów rezerwy koło w Będzinie przyjmuje zapisy na wycieczkę do Gdyni do 15 bm. w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej (Hale Targowe) we wtorki, czwartki i w soboty od godz. 19—21. Przy zapisie pobiera się 50% należności. Odjazd nastąpi dn. 14.VIII w godzinach wieczorowych, przyjazd 16.VIII w godzinach rannych.

× **HARCERZE WĘGIERSCY NA ŚLĄSKU.** Po ostatniej wizycie harcerzy polskich w Budapeszcie, Związek Harcerstwa na Węgrzech wysłał z rewizytą do Polski delegację harcerzy pod przewodnictwem wiceprezesa Związku harcerstwa węgierskiego, dr. Ulbrycha i Stefana Tibora. Delegację harcerzy węgierskich powitali na dworcu w Katowicach onegdaj przedstawiciele harcerstwa śląskiego oraz drużyna reprezentacyjna. Harcerze węgierscy zwiedzili Śląsk, poczem udadzą się do Ustjanowej na ogólno-krajowe zawody szybowcowe.

Słońce na asfalcie

I SZÓSTKA SOSNOWIECKA

W nadchodzącą środę 6 godz. 20 z podstudja w Sosnowcu red. K. Ćwierk wygłosi feljeton pod tytułem „Słońce na asfalcie", a następnie przez „Szóstkę sosnowiecką" pod dyr. p. Stanisława Kuchcińskiego wykonane będą następujące utwory: Reucktenwalda „Meniuszkojana", Becce "Serenada Amorosa", Leoncavallo „Matinata" i Robert Stolz walc z filmu „Wiosenna parada".

—xx—

× **WYCIECZKA NA SOWINIEC.** W niedzielę, dnia 12 bm. urządzona zostanie przez Zw. rezerwistów i Rodzinę rezerwisty, koło Sosnowiec - Śródmieście wycieczka autobusem. Trasa wycieczki Olkusz, Skała, Ojców i Kraków. Cel Sowiniec. Wyjazd z Sosnowca w niedzielę, o godz. 4 rano. Koszt udziału wynosi 4.30 zł. od osoby. Zapisy na wycieczkę przyjmuje gospodarz lokalu ZR i RR p. Fr. Wróblewski codziennie od godz. 5 do 7 popołudniu, Sosnowiec, ul. 3 Maja 22.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów o regularne wpłacenie **prenumeraty za LIPIEC 1936 r.**

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

POD ŚWIATŁO

„CZAS TO PIENIĄDZ“

Za przykładem p. premjera, który wymaga takiej nadzwyczajności, jak punktualne przychodzenie do pracy i pracowanie, kontroluje swe urzędy również i minister oświaty. Przykład okazał się zaraźliwym. To samo prawdopodobnie niedługo będą czynić inni ministrowie, później wojewodowie, dalej starostowie, naczelnicy różnych urzędów i ani się obejrzymy, jak za kilka miesięcy punktualność nie będzie niczem nadzwyczajnem w Polsce, a całkiem zwyczajną rzeczą.

Dzisiaj, pasja p. premjera kontrolowania pracy w urzędach, wywołuje irytację, zdumienie, dowcipne i sarkastyczne uwagi. Okazuje się jednak, że pomimo regulaminów i okólników mówiących o punktualnem przybywaniu do pracy, nikt ich jakoś nie respektował. Dopiero niespodziewane wizyty p. premjera ożywiły owe okólniki i regulaminy.

Punktualność świadczy o poczuciu obowiązkowości, solidności danego indywiduum lub firmy. Drukowaliśmy niedawno artykuł, w którym z dużą trafnością udowadniano, iż praca jest takim samym towarem, jak każdy inny. Pracę się sprzedaje, jak każdy towar; pracę tedy można kredytować, przyjmując wzamian weksel. Innemi słowy, praca obecnie znajduje się na rynku handlowym, jak każdy inny towar. W handlu jednak o solidności firmy decyduje przedewszystkiem punktualność.

Kto wie tedy, czy pasja p. premjera na temat punktualności nie jest pasją wielce dodatnią, a zanik w Polsce poczucia obowiązkowości tak wielki, że wymaga bezpośredniej kontroli szefa Rządu.

Ileż to bowiem tracimy na braku zalety solidności, sumienności, obowiązkowości wśród wszystkich warstw społecznych zarówno pracowników, jak pracodawców. I ileż to strat materjalnych ponosimy spowodu braku tych zalet tak zwyczajnych i powszechnych u narodów o wysokim poziomie kultury.

Brak zamiłowania do punktualności to tylko jedna z licznych wad naszego charakteru. Przydałaby się kontrola i w innych dziedzinach. Między innemi na pierwszy plan wysuwa się sprawa sumienności w wykonywaniu pracy, w poruczonych zadaniach. Wystarczy przejść ulicami miast zagłębiowskich, aby przekonać się, jak ta sumienność i solidność wyglądają.

W Sosnowcu na ulicy 3 Maja układano kilka dni temu płyty chodnikowe. Proszę porównać to wykonanie „sosnowieckie“ z wykonaniem w Katowicach. Jak to ułożono w Sosnowcu, i ile piachu pozostawiono po robotach (chyba aby więcej kurzu było w Sosnowcu), jak poobtłukiwano nowe płyty. Albo, jak naprawiono bruk na ul. Konrada w Sosnowcu. Właściwie, niepotrzebnie wyrzucano pieniądze. Za pół roku będzie to samo co przedtem, a za rok trzeba będzie znowu naprawiać.

Szczytem braku kontroli i sumienności jest jezdnia na jednej z głównych ulic w Olkuszu, niedaleko dworca. Przy wjeździe do miasta, od strony Ojcowa, na dobrej, asfaltowej jezdni znajduje się pośrodku wyrwa głębokości kilkudziesięciu centymetrów. Samochód jadący nawet z niezbyt dużą szybkością, może łatwo połamać resory. Dziura ta istnieje już chyba z miesiąc i nikt nie zatroszczy się o to, aby ją załatać.

Oto kilka przykładów, wskazujących na brak kontroli, na brak solidarności w stosunku do płacących podatki, na brak sumienności u tych, którzy wykonywali robotę.

A ileż takich przykładów możnaby znaleźć na... innych drogach naszego życia: w biurach, urzędach, kawiarniach, restauracjach, w sklepach, warsztatach rzemieślniczych, we wzajemnych stosunkach między ludźmi, w stowarzyszeniach społecznych? Jak to często i chętnie ludzie podejmują się godności, by później lekceważyć sobie zebranie, nie wykazywać obowiązków i... spóźniać się na zebrania.

Punktualność w przychodzeniu do pracy, punktualność w wykonywaniu przyjętych zobowiązań urasta w tej chwili w Polsce do zagadnienia niezmiernie ważnego. Punktualność wiążę się ze zrozumieniem, czem jest czas, wedle znanego przysłowia, utożsamiają cego się z pieniądzem („Czas to pieniądz“).

Wiele pieniędzy, napewno idących w setki miljony, tracimy stale z racji niepunktualności, lekceważenia z przyjętych na siebie obowiązków.

TIK.

P. S. W związku z feljetonem w dniu 28 czerwca otrzymałem następujące sprostowanie, które chętnie zamieszczam:

Szanowny Panie!

W „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 21 czerwca w artykule „Czy można się dziwić“ pozwolił Pan sobie umieścić anegdotę, w wysokim stopniu krzywdzącą żydów. Redakcja tej anegdoty jest krzywdzącą dlatego, że conajmniej o 100% obniża spryt żydowski. Wobec czego i na mocy odnośnych przepisów ustawy prasowej żądam, aby Pan na tem samem miejscu i tym samym drukiem umieścił sprostowanie treści następującej:

„Nieprawdą jest, że rządca włożył do trumny 3000 rubli, a żyd-arendarz dał czek na 5000 rubli, natomiast prawdą jest, że arendarz-żyd włożył do trumny czek na 10.000 rubli, a 3000 rubli w gotówce, włożone przez rządcę, wyjął z trumny i schował sobie do kieszeni, jako resztę“.

Z poważaniem

Filosemita.

Cztery pary nowych pociągów

na linji Katowice—Sosnowiec

W tych dniach odbyła się pod przewodnictwem delegata Ministerstwa komunikacji międzydyrekcyjna konferencja, której zadaniem było opracowanie rozkładu jazdy na okres jesienny br.

Przy rozpatrywaniu szczegółów w kierunku ulepszenia obecnego rozkładu jazdy, uznano za konieczne przeprowadzić już z dniem 3 lipca br. m. in. następujące zmiany:

KATOWICE — WISŁA

W komunikacji Katowice — Wisła kursować będzie codziennie w czasie od 3.7. — 20.9. nowa para pociągów osob., przyśpieszonych z wagonami 2. 3 kl. z Katowic do Wisły przez Żory—Chybie. Katowice odj. — 13.12. Wisła przyj. — 17.46.

Powrotny pociąg. Wisła odj. 21.09. Katowice przyj. 23.33.

Poc. nr. 812 komunikacji Skoczów—Katowice kursować będzie bezpośrednio z Wisły do Katowic: Wisła odj.— 5.51. Katowice przyj. — 8.38. Dla lepszej orjentacji podróżnych wykazywana będzie przy pociągach do Głębców na tablicach kierunkowych oprócz stacji docelowej Głębce również stacja Wisła. To samo dotyczy również wagonów kursujących Warszawa — Głębce.

KATOWICE — ZĄBKOWICE

W komunikacji Katowice — Sosnowiec — Ząbkowice. Spowodu stale wzrastającej frekwencji podróżnych między Katowicami a Zagłębiem Dąbrowskiem, uruchamia się w dogodnych porach dnia **4 pary nowych pociągów z Katowic do Sosnowca i jedną parę z Katowic do Ząbkowic.**

Kursować one będą następująco:

Poc. nr. 3221 Katowice odj. 6.58. **Sosnowiec przyj. 7.13.** Poc. nr 3223 Katowice odj. 16.13. **Sosnowiec przyj. — 16.26.** Poc. nr. 3225 Katowice odj. — 19.07. **Sosnowiec przyj. 19.19.** Poc. nr. 3227 Katowice odj. 21.07. **Sosnowiec,** przyj. 21.20. Poc. nr. 3237 Katowice odj. 22.33. Sosnowiec przyj. 23.11. Ząbkowice przyj. 23.39.

Powrót do Katowic: poc. nr. 3222 **Sosnowiec odj. 8.05.** Katowice przyj. 8.18. Poc. nr. 3224 **Sosnowiec odj. 18.27** Katowice przyj. 18.40. Poc. nr. 3226 **Sosnowiec odj. 20.02.** Katowice przyj. 20.17. Poc. nr. 3228 **Sosnowiec odj. — 23.38.** Katowice przyj. 23.49. Poc. nr. 3238 **Ząbkowice odj. 21.30, Sosnowiec odj. 22.22. Katowice przyj. 22.36.**

Skutkiem uruchomienia powyższych pociągów poc. nr. 3219 (Katowice odj. 22.29) przejeżdżać będzie przez stację Kat. Bogucice bez zatrzymania się, zaś przy poc. nr. 2239 wyznacza się na stacji Szopienice jedną minutę postoju, tj. przyjście 13.21, odj. 13.22.

BRODACI „TURYŚCI“

Tak niedawno zapoczątkowany na szerszą skalę ruch turystyczny u nas wzmaga się z roku na rok, dzięki należytemu zrozumieniu i poparciu odpowiednich czynników. Objęcie w b. roku biletami turystycznemi Zagłębia Dąbrowskiego umożliwiło przedewszystkiem ludziom pracy, skazanym na przebywanie w ciągu całego tygodnia w ciasnych murach miasta, na wyrwanie się bodaj w niedzielę w urocze zakątki Beskidów i odetchnięcia rześkiem górskiem powietrzem, na tle wspaniałych krajobrazów.

Nic więc dziwnego, że późnym świątecznym wieczorem coraz mniej można spotkać „zawianych“ jegomościów, opuszczających dumnie restauracje, a natomiast całe rzesze opalonych wycieczkowiczów powracają z dworca, po spędzeniu dnia gdzieś pod szczytem Babiej, Pilska, Baraniej czy Klimczoka. Jest to bezwątpienia, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży, bardzo pocieszającym objawem i nie pozostawałoby nic do dorzucenia, gdyby i tutaj nie nasuwały się pewne zastrzeżenia co do pejsatych „turystów“, przepełniających wagony pociągów turystycznych.

Otóż specjalnie przystosowany do ruchu turystycznego w letnim sezonie dalekobieżny pociąg odchodzi z Dąbrowy o godz. 5.20, i podczas, kiedy w Dąbrowie jest stosunkowo łatwo o miejsce — w Będzinie wagony zostają przeładowane po brzegi brodatymi „turystami“ w lśniących chałatach i jedwabnych jarmułkach. Oczywiście każdy z tych „miłych“ pasażerów jedzie na bilet turystyczny, którego cena wynosi 50% taryfy normalnej. Tylko że celem podróży tych panów nie jest Klimczok czy Barania, a hurtowe składy manufaktury w Bielsku. Zniżkowe bilety turystyczne i świąteczna przerwa w handlu stwarzają zatem dla zagłębiowskich kupców żydów **idealne warunki do zawierania tranzakcyj handlowych** i przewożenia masowo towarów, które powinny być nadawane jako przesyłki towarowe, za normalną taryfą.

Dochodzi więc do tego, zwłaszcza od Katowic, że ci prawdziwi turyści Polacy, udający się w górskie okolice dla odetchnięcia po całotygodniowej pracy, czy dla celów krajoznawczych, zmuszeni są do wystawania w natłoczonych korytarzach, mając przed sobą kilka godzin uciążliwej wspinaczki, gdy tymczasem pejsaci „turyści“, afiszujący się jakby dla sprowokowania Polaków, biletami turystycznemi, siedzą wygodnie, napełniając przedziały tak „miłym“ dla naszego ucha szwargotem. Polska mniejszość czuje się tu nieswojo i perspektywa cudownych krajobrazów blednie, szarzeje wobec otaczającej nas, jakże „rzeczywistej rzeczywistości“.

Żydzi natomiast czują się tutaj pewnie i dlatego nie szczędzą pod adresem Polaków przykrych... przytyków, prowadząc głośno i po polsku prowokujące rozmowy:

— Pan na turystyczny do Bielska, panie Harengold?

— Nie, panie Lewin: ja na tego Klimczoka po sztuczkę garbadine — odpowiada roześmiany Harengold, ubawiony własnym dowcipem.

— Daj pan spokój, ale to sze kalkuluje. Ja w zeszły tydzień obrobiłem na turystykę za jednym zamachem Bielsko i Cieszyn. Mój szwagier, pan [illegible]wi, ten z rybny rynek, zawarł na „Święto morza“ pierwszorzędna tranzakcja w Gdyni na transport szprotki...

— A pan zna Zilbernaca?... — zapytuje Harengold.

— No?...

W tem miejscu rozmowa przycicha i przechodzi w konspiracyjny szwargot. Nie wiem o czem mówią „mili turyści“ wiem, jednak, że tematem rozmowy są w dalszym ciągu tranzakcje handlowe zawieszone dzięki biletom wycieczkowym.

Ale pejsatych „turystów“ pociąg wyrzuca nietylko w ruchliwym Bielsku. Wysiadają i na małych stacyjkach, odległych od centrów handlowych: w Soli, Zwardoniu, Jeleśni czy Hucisku. Ci idą w ślady prawdziwych turystów. Można ich widzieć pod szczytem Babiej, Pilska i Raczy. Zaszyci w przygranicznych zaroślach, oddychają górskiem powietrzem, na tle panoramy Karpat. Dziwić się tylko należy „antysemityzmowi“ naszej strony granicznej, gdyż, jak widziałem w ub. roku, całą paczkę takich „turystów“ **przytrzymano i po rewizji w nadgranicznym posterunku, odstawiono pod konwojem do Żywca.** Za co — nie wiem. Wiem tylko, że saharyna w Czechosłowacji jest bardzo tania i przemyt nią kwitnie w całej pełni. Drogi przejazd do stref przygranicznych kalkuluje się jednak, dzięki biletom turystycznym.

Czy nie czas byłoby uregulować tę sprawę w jakiś właściwy sposób, z pożytkiem dla prawdziwych turystów, a przedewszystkiem dla skarbu państwa, który przy obecnym stanie rzeczy narażony jest na poważne straty?... Wydatnie obniżona cena biletów turystycznych bezwątpienia musi być utrzymana, ale tylko dla parwdziwych turystów.

Geszefciarz powinien płacić pełną taryfę.

TONI

O podwyżkę płac
KONFERENCJE W INSPEKTORACIE PRACY

Jak już donosiliśmy w ub. piątek zastrajkowało 79 robotników na sortowni kopalni „Flora" w Gołonogu.

Robotnicy żądają przedłużenia czasu pracy z sześciu do ośmiu godzin dziennie.

W związku ze strajkiem Inspektorat pracy wyznaczył konferencję na wtorek dn. 7 bm. Na konferencji tej omówione zostanie podłoże strajku.

Tegoż dnia odbędzie się konferencja z robotnikami papierni Lamprechta w sprawie regulacji płac.

W piątek dn. 10 bm. odbędzie się konferencja z robotnikami fabryki Szajna w Sławkowie, którzy domagają się podwyższenia zarobków.

—xx—

× WYCIECZKA POL. TOW. TATRZAŃSKIEGO. Zarząd Polskiego Tow. tatrzańskiego oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza wycieczkę zbiorową w dniu 5 bm. przez Milówkę na Baranią i do Wisły. Wyjazd o godz. 5.47 rano. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat PTT. Wycieczkę prowadzi sekretarz oddziału p. L. Łogiewa.

× WKRÓTCE ŻNIWA. Ostanio panujące upały i pogoda o silnem nasłonecznieniu sprzyjają dojrzewaniu zboża, dzięki czemu należy oczekiwać dobrej jakości ziarna. Upały prawdopodobnie przyśpieszą również termin żniw, których początku sfery rolnicze oczekują około 10 bm. Zbiory ozimego jęczmienia i ozimego rzepaku już się rozpoczęły.

× ZE ZWIĄZKU CZELADZI CHRZEŚCJAŃSKIEJ. Na konstytuującem zebraniu Związku czeladzi rzem. chrześcijańskiej w Sosnowcu zostały wybrane władze Związku w następującym składzie: Szyszka Wiktor — prezes, Zarębski Stanisław — zastępca, Nowak Edward — sekretarz, Piętka Henryk — zastępca, Sokopiński Adolf — skarbnik, Gołąb Józef — zastępca; członkowie zarządu: Czech Jerzy, Dąbrowski Zdzisław, Dyla Józef; zastępcy: Polowy Józef, Żmijewski Józef, Kukieła Joachim, Machejek Stefan, Krzyżyk Stefan; komisja rewizyjna: Kuchna Franciszek, Śliwon Stanisław, Dyla Józef; zastępcy: Nowak Stanisław, Pieniążek Franciszek.

Związek jest organizacją bezpartyjną; w działalności swojej kieruje się zasadami obrony słusznych interesów i potrzeb zawodowych gospodarczych i kulturalnych swoich członków. Wpisowe wynosi 1 zł., miesięczna składka członkowska 0,50 gr.

Zarząd Związku podaje do wiadomości że członkowie otrzymują daleko idącą pomoc w sprawach egzaminacyjnych, uzyskania pracy i t.p. Zapisy przyjmuje biuro Związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16. Godz. urzędowania od 9—2 i od 18—20.

× Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. Z dniem 1 bm. wszystkie komórki organizacyjne znajdujące się na terenie powiatów Będzin, Częstochowa i Zawiercie oraz miasta Sosnowiec przeszły pod kompetencję zarządu Okręgu radomsko-kieleckiego LMK., Radom, ul. Sienkiewicza 5.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 2 (1 zgon), płonica 3, odra 2, gruźlica 10 (1 zgon).

Wypłata rent i odpraw
przez Kasę Bracką

Jak się dowiadujemy, zarząd Kasy Brackiej w Sosnowcu wypłacił do dn. 1 bm. 201 osobom odprawę w wysokości zł. 145.580 oraz procenty od rent skapitalizowanych na ogólną sumę zł. 12.421,68.

Odprawę uzyskali pracownicy zredukowani.

Z dniem 1 lipca minął termin wnoszenia podań o odprawy na wypłatę w następnym miesiącu.

Ogółem do Kasy Brackiej wpłynęło około 700 podań, w związku z czem przewiduje się wypłatę w miesiącu sierpniu na ogólną sumę około 400 tysięcy złotych.

LECIWY ŻYD
I MŁODA ŻONA

Mieszkaniec Dąbrowy 55-letni Chaim Szt.. ojciec dorosłych dzieci, przed dwoma laty owdowiał.

Nie zwracając uwagi na leciwy wiek oraz na protesty dzieci Szt. ożenił się powtórnie. Małżonką Szt. została 21-letnia Jadzia T., uchodząca za jedną z piękności wśród swych współwyznawców.

W kilka miesięcy po ślubie Szt. poważnie zachorował. Podczas choroby opiekowała się nim nadzwyczaj czule jego młoda żona.

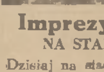
Dzieci Szt. oraz jego przyjaciele klarowali mu, że młoda Jadzia wyszła za niego zamąż tylko dlatego, aby zdobyć jego majątek.

Że tak było w rzeczywistości Szt. przekonał się przed kilku dniami. Gdy Szt. wypoczywał w łóżku usłyszał przez drzwi jakieś szmery, dochodzące z sąsiedniego pokoju.

Zerwawszy się z łóżka. Szt. otwarł drzwi i... ujrzał swą młodą małżonkę w objęciach nieznanego młodzieńca.

Jak się okazało, młodzieńcem owym był b. narzeczony młodej mężatki. Spodziewając się, że Szt., jako chory na serce wkrótce umrze, doradził narzeczonej, aby wyszła za niego zamąż. Młodzi kombinatorzy sądzili, że po śmierci Szt. odziedziczą jego dość pokaźny majątek.

Plan ten nie udał się, bowiem Szt. po stwierdzeniu zdrady małżeńskiej, wszczął kroki rozwodowe.



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Imprezy sportowe
NA STADJONIE UNJI

Dzisiaj na stadjonie STS „Unja" w Sosnowcu odbędą się następujące imprezy sportowe:

o godz. 9 rano rozpocznie się mecz tenisowy o mistrzostwo kl. A okręgu śląskiego między K. T. Siemianowice a Unją;

o godz. 14 zawody piłki nożnej juniorów Brynicy (Czeladź) i Unji;

o godz. 15.30 torowe wyścigi kolarskie o mistrzostwo Towarzystwa;

o godz. 18 koleżeńskie zawody I drużyn Brynica — Unja.

—xx—

Zaniedbany stadjon sport.
W DĄBROWIE

Z inicjatywy RKS Zagłębie odbędzie się we wtorek dnia 7 bm. w sali Kuźnicy przy ul. 3 Maja 4 w Dąbrowie Górniczej o godz. 19 zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj i klubów sportowych w sprawie podjęcia starań u odpowiednich władz o zajęcie się stadjonem miejskim i urządzeniami sportowemi, które w chwili obecnej znajdują się w stanie kompletnej i skandalicznej ruiny.

Ponieważ indywidualne prośby i starania nie odnosiły żadnych skutków, przeto organizacje postanowiły wspólnie opracować memorjał, opatrzony zdjęciami fotograficznemi i wysłać go do władz wojewódzkich oraz wyższych władz sportowych i wych. fizycznego.

Należy nadmienić, iż 40-tysięczne miasto Dąbrowa Górnicza z kilkunastoma organizacjami sportowemi posiada stadjon, będący swego rodzaju kuriosum urządzeń sportowych w Polsce. Na stadjonie znajduje się cuchnący otwarty kanał głębokości 1.5 mtr., pozatem brak szatni, nieczynna pompka, kompletnie zniszczony parkan, trybuny bez ławek, nawierzchnia boiska pełna szkieł i ostrego żużla — oto są urządzenia, przy pomocy których liczna młodzież sportowa Dąbrowy ma hartować swoje ciało.

Jędrzejowska wyeliminowana w Wimbledonie

Po sukcesie w ćwierćfinale rozgrywek wimbledońskich, Jędrzejowska zmierzyła się w półfinale z Heleną Jacobs, jedną z najlepszych tenisistek świata. Zwyciężyła Amerykanka w stosunku 6:4, 6:2. Polka tylko chwilami była przeciwniczką równorzędną.

Nie lepiej powiodło się Jędrzejowskiej w grze podwójnej pań, gdzie w ćwierćfinale wraz z Angielką Noel została wyeliminowana przez parę King—Inghram 7:5, 6:3. Na usprawiedliwienie ma Jędrzejowska w tej grze ciężki mecz rozegrany poprzednio z Jacobs.

Dymisja zarządu Podokręgu

Jak się dowiadujemy zarząd Podokręgu p. n. Zagłębia Dąbrowskiego z prezesem p. Wolskim podał się do dymisji.

Przyczyną dymisji zarządu Podokręgu było niewłaściwe ustosunkowanie się do Podokręgu zagłębiowskiego komisarza Kiel. OZPN p. Krasuskiego.

Zabawa sportowa w Gołonogu

Dzisiaj odbędzie się w Gołonogu zabawa sportowa na sali tańca na boisku, urządzona przez TUR-a. Czysty zysk z zabawy przeznaczony zostanie na zakup inwentarza sportowego.

Dzisiejsze mecze ligowe

Dzisiaj odbędą się następujące spotkania ligowe:

w Warszawie: Warszawianka—ŁKS;
w Krakowie: Garbarnia — Warta;
we Lwowie: Pogoń — Ruch;
w Świętochłowicach: Śląsk — Wisła;
w Katowicach: Dąb — Legja.

Mecz piłkarski w Wojkowicach Kom.

Dzisiaj na boisku w Wojkowicach Kom. odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy Zagłębianką będzińską a reprezentacją gminy Bobrowniki (Orzeł i Saturn).

Zawody poprzedzone będą o godz. 3 przedmeczem drużyn młodzieżych.

TO i OWO

DZIEŃ KONIA

Niema już dnia poprostu, żeby „dnia" nie było!
Na tydzień nam przypada najmniej dwa „tygodnie".
I myślę, gdyby to się razem połączyło,
nasz roczny kalendarzyk napęczniałby godnie.
„Dzień Matki", „Dzień Strażaka", „Tydzień Sachotnika"
„LOPP-u", „Białego Krzyża", „Krzyża Czerwonego".
„Tydzień Macierzy Szkolnej", „Dzień alkoholika".
„Powszechniaka", „Sportowy", lub „Bezrobotnego".
„Dzień lasu", „Morza", „Gór", „Harcerza", „Dzień rolnika"
„Rezerwisty", „PKO", Rozdawania odzień.
Jak nie „Analfabety", to „Akademika"...
Słowem: co tydzień — „Tydzień", albo codzień — to „Dzień":
Dziś „Dzień konia". Programik? Służę na żądanie:
Salwa dryndziarskich biczów pobudkę zaczyna
następnie w każdym domu „świąteczne śniadanie"...
Obowiązkowo wszędzie na stole... konina!
W południe defilada. Miejscowe szkapiska,
przy udziale sproszonych z okolicy koni,
przejdą na „Akademję", w kierunku boiska
„WF" — okrężną drogą, po brukach Pogoni.
(Pono żydowskie szkapy dęba jeno stają,
nie chcąc w rewji ulicznej człapać tej niedzieli
lecz spór już rozstrzygnięto, jak nas zapewniają,
organizując pochód cichy... bez kapeli.)
Acha! I do wieczora, przez całą niedzielę,
Ulicami dorodne krążyć będą klaczki,
uprzejmie rżąc, na końsko-kulturalne cele
przypinać będą chętnym (za opłatą!) znaczki.

„CHICHOT"

Swięto Morza
NA PIASKACH

„Święto Morza" na Piaskach obchodzono w dniach 27 i 28 ub. m. Dnia 27 ub. m. o godz. 18 pięknie udekorowany parostatek (na samochodzie) przejechał ulicami kolonji Piaski. O godz. 18 min. 45 na boisku sportowem KS „Placówka", udekorowanem flagami LMK zebrały się miejscowe organizacje i ludność. Na znak dany buczkiem kopalnianym o godz. 19 podniesiono banderę LMK przy dźwiękach pobudki.

Po podniesieniu bandery przemówił do zebranych prezes oddziału LMK Piaski k-Sosnowca, wskazując na ważność dostępu do morza i na pracę dokonaną przez Polskę nad umocnieniem swej pozycji jako państwa polskiego. Następnie chór Tow. gimn. „Sokół" odśpiewał „Hymn Bałtyku".

W niedzielę dnia 28 ub. m. o godz. 8 min. 30 została odprawiona msza św. przy udziale wszystkich miejscowych organizacyj.

Popołudniu o godz. 17 rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy KS „Strzelec" z Siemianowic i KS „Placówka" z Piasków, zakończony zwycięstwem „Strzelca" 2:1. Po meczu urządzono zabawę ludową z tańcami. Wieczorem o godz. 21 zapalono stos. Przy płonącym stosie szereg piosenek odśpiewał chór „Strzelca" z Piasków.

W tym też dniu sprzedawano znaczki na FOM. Zbiórka przyniosła 23 zł. 30 gr. dochodu.

—xx—

× ZŁODZIEJE GRASUJĄ PO LETNISKACH. W nocy na 30 b. m. weszli nieznani złodzieje do willi „Łucja" w Jastrzębiu - Zdrój i skradli na szkodę kuracjusza, prokurenta Banku handlowego Jana Wilczyńskiego z Sosnowca nową garderobę, portfel, zawierający 28 zł. oraz złoty zegarek męski z potrójnemi kopertami i monogramem C. W., na wewnętrznej stronie jednej z kopert umieszczony był napis: „Od koleżanek i kolegów na pamiątkę pracy B. H. W. Sosnowiec 1905 — 1925". Policja ostrzega przed ewent. nabyciem skradzionego zegarka.

Sytuacja strajkowa w Zawierciu

Listy wymienne między pos. Sowińskim a robotnikami

Strajk okupacyjny 500 robotników fabryki szkła dawniej Reich i S-ka w Zawierciu trwa nadal. Strajk ma przebieg spokojny.

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się masówka strajkujących robotników przed biurem fabryki szkła. Do robotników przemawiali przedstawiciele Zw. zawodowych. Następnie sekretarz ZZZ p. Szirobak odczytał pismo od posła Sowińskiego, b. naczelnego dyrektora fabryki szkła w Zawierciu, którego treść podajemy poniżej

Do wszystkich robotników fabryki szkła S. Reich i S-ka w Zawierciu.

Niniejszym zawiadamiam ogół pracowników, że z dniem dzisiejszym składam Radzie Nadzorczej Firmy rezygnację ze stanowiska dyrektora fabryki. Wobec obelg, gróźb i wymyślań przeciwko mnie zwróconych, widzę, że nie chodzi tu o umożliwienie mi uruchomienia pracy dla całej załogi na dwa piece, a o akcję specjalnie przeciwko mnie zorganizowaną.

Zaznaczam, że obejmując przed półtora rokiem stanowisko dyrektora fabryki, pragnąłem pracą moją uratować warsztat, który daje zatrudnienie 800 pracownikom. Ratunek okazał się możliwym tylko wspólnemi z wami, pracownicy, siłami. Do ofiar nie byliby pociągnięci pracownicy mniej zarabiający w liczbie 400 osób.

Niestety, usiłowania moje nie doprowadziły do porozumienia. Obecnie, kiedy już nie jestem bezpośrednio zainteresowany w zakończeniu zatargu, wzywam was, pracownicy fabryki, abyście nie słuchali szkodliwej dla was agitacji i zrozumieli, że ja nie działałem na waszą szkodę, a pragnąłem oprzeć na zdrowej podstawie warsztat pracy, który daje wam chleb. Bez zrównoważenia wpływów zakładu z wydatkami, na dłuższą metę prowadzenie zakładu nie jest możliwe. Życzę wam pracownicy, szczęśliwego wyjścia z biedy, którą przez 4 lata warzył kto inny, by w rezultacie zbiec i rzucić na moje i wasze barki cały ciężar fabryki w szalejącym kryzysie i przy spadających cenach szkła.

Zawiercie, dnia 3 lipca 1936 r.

Podpisany ZYGMUNT SOWIŃSKI

Na list ten robotnicy odpowiedzieli następująco:

Do pana posła inż. Sowińskiego w Zawierciu.

Wielce Szanowny Panie Pośle!

Odpowiadając na list Jego z dnia 3.VII 1936 r. komunikujemy co następuje:

1) mocno nas zdziwiła wiadomość p. posła o rezygnacji ze stanowiska dyrektora fabryki;

2) ustosunkowanie się p. posła do strajku, który robotnicy rozpoczęli w obronie postulatów ekonomicznych;

3) abstynencja p. posła co do zbliżenia się do robotników i nawiązania jakiegokolwiek kontaktu z nimi;

4) obelg, gróźb i wymyślań ze strony komitetu strajkowego, jak też i robotników absolutnie żadnych dotychczas nie było pod adresem p. posła, a tylko kilka luźnych uwag, w których „kom. strajkowy" podkreślał właśnie tylko abstynencję p. posła i uleganie wpływom fałszywych „speców", którzy w dużym stopniu przyczynili się do ruiny i katastrofalnego stanu finansowego fabryki.

I z tych tylko może względów robotnicy uważają, iż byłoby wskazane, aby p. poseł łaskawie zechciał w jakiejkolwiek formie zająć się z nimi. Niekoniecznie jako dyrektor fabryki, ale jako poseł i społecznik z terenu powiatu Zawierciańskiego.

Kończąc, dziękujemy jednocześnie za życzenia nadesłane nam i kreślimy się z należnym szacunkiem.

Podpis: Robotnicy fabryki szkła dawniej Reich i S-ka w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 4.VII 1936 r.

Po odczytaniu tego drugiego listu przemawiał prezes ZZZ p. Rubik i inni. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony sztandar". Strajk trwa nadal.

Od Redakcji: Obydwa listy omówimy osobno.

Zjedn. Polskich Inżynierów Katolików

wzywa do popierania polskiego handlu i rzemiosła

W Warszawie odbyło się ostatnio zebranie koła warszawskiego Zjednoczenia Polskich Inżynierów katolików na którem powzięto następujące uchwały:

1. popierać Kasy Bezprocentowe w miarę możności materjalnie.
2. propagować wśród społeczeństwa konieczność powstawania Kas.
3. przyjmować czynny udział w tworzeniu Kas i umiejętnem ich prowadzeniu.
4. przyczyniać się możliwemi sposobami do tworzenia katolickich hurtowni.
5. uświadamiać rzemieślników, kupców, jak i szerszą publiczność o obowiązku popierania wyłącznie polskiego rzemiosła, kupiectwa, gdyż w obecnym ciężkim stanie ekonomicznym każdy grosz oddany żydowi staje się przestępstwem wobec rodaków.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przed podrożeniem węgla belgijskiego

Górnicy belgijscy idąc w ślady swych kolegów francuskich zażądali podwyżki płac oraz 40-godzinnego tygodnia pracy. Reformy te oczywiście obciążyły dodatkowo produkcję; według obliczeń właścicieli kopalń obciążenie to wynosić będzie około 40 franków belgijskich na tonnie.

Ponieważ kopalnie belgijskie sprzedawały rocznie około 25 milj. tonn więc ogólne obciążenie wyniesie ponad 1 miljard franków belg.

Naskutek podwyżki cen węgla podrożeje szereg produktów, do których wytworzenia potrzebny jest węgiel.

Obliczono więc, że naskutek podrożenia węgla cena jednej tonny stali wzrośnie o 140 franków.

Podwyżka cen węgla miała być dokonana już od 1 bież. m. lecz naskutek interwencji premjera van Zeelanda narazie została wstrzymana.

Prawdopodobnie podrożenie węgla nie pozostanie bez skutku na eksport belgijski, a co zatem idzie, zwiększy zastępy bezrobotnych w Belgji.

Kronika gospodarcza

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWOWE. Dochody państwowe w okresie pierwszych dwóch miesięcy roku budżetowego 1936-37, t. j. w kwietniu i maju rb. wynosiły ogółem 349.581 tys. złotych wobec 325.170 tys. złotych w pierwszych dwóch miesiącach roku budżetowego 1935-36 wydatki zaś 349.330 tys. zł. wobec 369.359 tys. złotych. Nadwyżka dochodów nad wydatkami w pierwszych dwóch miesiącach bieżącego roku budżetowego wyraża się przeto cyfrą 251. tys. zł., gdy w odpowiednim okresie roku budżetowego 1935-36 powstał deficyt w wysokości 44,189 tys. zł.

WZNOWIENIE OBROTU PIENIĘŻNEGO Z GDAŃSKIEM. Minister Poczt i Telegrafów wydał zarządzenie o wznowieniu pieniężnego ruchu pocztowego pomiędzy Polską a Gdańskiem. Na podstawie umowy, zawartej przez Polskę z Gdańskiem cofnięto zakaz wysyłania przesyłek pocztowych za pobraniem z polskich urzędów pocztowych w Gdańsku do Polski. Zainkasowane kwoty z tytułu przesyłek za pobraniem, jak również z tytułu zleceń pocztowych mają być przekazywane tylko do banków dewizowych, które prowadzą w złotych t. zw. rachunki gdańskie.

SZYNY DLA CHIN I JUGOSŁAWJI. Hutnictwo śląskie prowadzi obecnie pertraktacje o dostawę znaczniejszych partyj wyrobów hutniczych, a m. in. szyn dla Chin i Jugosławji. Spodziewać się należy, iż pertraktacje te zostaną w ciągu najbliższych dwóch tygodni sfinalizowane. Rozdziałem tych zamówień pomiędzy poszczególne eksportujące huty zajmie się Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych.

ROZSZERZENIE AKCJI BUDOWLANEJ. W Ministerstwie skarbu odbywają się od kilku dni narady na temat wzmożenia tempa prac inwestycyjnych, przyśpieszenia budowy dróg itd., co pociągnie za sobą niewątpliwie zwiększenie dotacyj na Fundusz Pracy. Równocześnie zamierzone jest rozszerzenie akcji budowlano-mieszkaniowej, przeprowadzanej przez BGK., przyczem poczynione będą kroki, zmierzające do utrzymania dotychczasowych cen materjałów budowlanych jak wapno cegła i inne, aby zapobiec podrożeniu kosztów budowy.

OBNIŻKA CEN BENZYNY. Obniżka ceny benzyny została już postanowiona i polegać ma na pewnej redukcji cen uzyskiwanych za benzynę przez przemysł rafineryjny, przy jednoczesnem obniżeniu opłat na państwowy fundusz drogowy, opłat na rzecz podatków komunalnych, podatku obrotowego, konsumcyjnego i taryfy kolejowej. Dotychczas nie postanowiono, od kiedy obniżka ta ma być zastosowana i w jakich rozmiarach.

I w Ameryce

SĄ KOMORNICY SĄDOWI

Władze portowe w New-Yorku przeżywały w tych dniach niemiłą niespodziankę, tak charakterystyczną dla naszych czasów.

Otrzymały one groźne zawiadomienie z biura podatkowego, że opłaty za używanie wybrzeży nie zostały w odpowiednim czasie uiszczone. Skutkiem tego wydział podatkowy widzi się zmuszonym nałożyć areszt względnie rozebrać i sprzedać most im. Jerzego Waszyngtona, ciągnący się nad zatoką Hudson.

Most ten, arcydzieło sztuki inżynierskiej, kosztował 60 miljonów dolarów. Na szczęście, urzędnicy wydziału portowego dowiedli niesłuszności żądań biura podatkowego, tak, iż do gigantycznego sekwestru nie doszło.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zapowiedź uruchomienia

FABRYKI HULCZYŃSKIEGO

Od dłuższego czasu prowadzone były usilne starania w celu uruchomienia nieczynnego zakładu przemysłowego Sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Zawierciu. Starania te były prowadzone ze strony władz centralnych w Warszawie, jak i władz miejscowych w Zawierciu przez robotników fabryki Hulczyńskiego.

Robotnicy w swoim czasie interwenjowali w Min. opieki społecznej.

Niezależnie od robotników interwenjowali poseł Sowiński i prezydent Zawiercia p. Jan Szczodrowski.

Starania te odniosły pożądany skutek bowiem w połowie b.m. nastąpi częściowe uruchomienie fabryki.

Uruchomiona zostanie walcownia gdzie pracę znajdzie około 200 robotników na okres 3 miesięcy. W związku z tem dyrekcja fabryki przyjęła już kilku robotników do robót przygotowawczych.

Wiadomość ta wywołała wśród robotników duże zadowolenie.

Poderżnął sobie gardło

W AREszCIE MIEJSKIM

Wczoraj w godzinach południowych przebywający w areszcie miejskim w Zawierciu niejaki Pańczyk Piotr, zamieszkały we Włodowicach, targnął się na życie, podrzynając sobie gardło jakiemś ostrem narzędziem.

Desperata odwieziono do szpitala Ubezpieczalni w Zawierciu. Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

Dodać należy, że Pańczyk jest oskarżony o współudział w zabójstwie na zabawie we Włodowicach, o czem już w swoim czasie donosiliśmy.

STELLA: „Czerwona dama".

PROGRAM RADJOWY

POLSKIE RADJO BUDUJE WŁASNY GMACH W KATOWICACH

Dyrekcja Polskiego Radja w Katowicach przystąpi za kilka tygodni do budowy własnego gmachu, w którym znajdzie pomieszczenie studjo katowickiej rozgłośni oraz biura. Gmach ten stanie przy ulicy Ligonia i Królowej Jadwigi. Koszta budowy zostały preliminowane na 400.000 zł. Wykończenie budynku przewidywane jest na 1 lipca 1937 r.

NIEDZIELA, 5 LIPCA 1936 R.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.03 „Gazetka rolnicza". 8.15 „Trzy groźne choroby podczas kwitnienia ziemniaków" — pogadanka rolnicza — wygł. insp. Ryszard Pill. 8.30 „Surmy śląskie" w wyk. kwartetu reprezentacyjnego orkiestry kolejowego przysposobienia wojskowego w Katowicach. 8.45 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. — 10.30 Piotr Mascagni: Fragmenty z op. „Rycerskość wieśniacza" — w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery La Scala w Medjolanie (płyty). 11.45 „Co słychać na Śląsku" 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 14.30 Orkiestra dęta huty „Pokój" 15.00 „Dziedzictwo pracy na Śląsku" — reportaż o bezrobociu wśród młodzieży — wygł. red. W. Śledziński. 15.10 Koncert reklamowy. 15.30 „Turniej pieśniarski" (płyty). 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Wanda Wermińska — śpiew, Hanna Dicksteinówna — fortepian, Józef Kamiński — skrzypce. 18.00 Teatr Wyobraźni: słuchowisko pt. „Człowiek, który był czwartakiem" — G.K. Chestertona (Kraków) w opracowaniu i reżyserji Wacława Radulskiego. 19.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali hotelu „Bristol" w Warszawie. 20.20 „Odwaga pani Setliffe" — skecz Jacka Londona, w opracowaniu i reżyserji Andrzeja Wodzinowskiego. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21.30 Koncert w wyk. podwójnego kwartetu wokalnego „Pro Arte" pod dyr. Adama Ludwiga (Wilno). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Małe dzieci niechaj słodko śpią" — audycja muzyczna w układzie Stanisława Nawrota. Wykonawcy: Ida Łosiówna — klinga Mieczysław Goldberg — flet, Stefan Witas — tenor. W. Dydyk — trąbka, Wł. Szpilman — fortepian.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Sobowtór królewski.

× **CHRZEŚNIAK P. PREZYDENTA.** W dniu wczorajszym w imieniu p. Prezydenta R. P., p. starosta Brzostyński trzymał do chrztu wraz z p. komisarzowa P. P. Ungrowa, siódmego syna robotnika sezonowego w Olkuszu, Piotra Tondosa. Chrześniakowi p. Prezydenta dano imię: Ignacy - Wieńczysław oraz wręczono ojcu książeczkę na PKO na zł. 50. Tondos jest ojcem 7 synów i 5 córek.

× **POŻAR OD PIORUNA.** Onegdaj w czasie burzy, piorun uderzył w stodołę Józefa Szymochy w Rzędkowicach, gm. Kroczyce. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz z znajdującem się w niej zbożem i paszą.

× **NIEMIŁA PRZYGODA GRÓDCZANINA.** Onegdaj wieczorem mieszkaniec Gródźca Zygmunt Kasperczyk, przebywający chwilowo w Ojcowie u swych krewnych został zaczepiony w drodze do Smardzowic przez sześciu nieznanych osobników, którzy wywołali awanturę. Kasperczyk został dotkliwie pobity pięściami, przyczem w czasie szamotania się, miało mu zginąć z kieszeni 23 zł. gotówką. W związku z tem policja ojcowska zatrzymała wszystkich 6 osobników, pochodzących z Czanowic koło Ojcowa. Sąd w Skale oddał ich pod dozór policji.

× **FATALNE ZDERZENIE ROWERZYSTÓW.** Onegdaj wieczorem na ul. 3 Maja w Olkuszu miało miejsce zderzenie dwóch rowerzystów. Jeden z nich, mieszkaniec Charsznicy (Miechowskie) Stefan Karulak doznał poważniejszych obrażeń i został opatrzony na miejscu przez felczera. Drugi rowerzysta doznał lekkich kontuzyj i odjechał nierozpoznany przez nikogo.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Z CAŁEJ POLSKI

NOWA ŚWIĄTYNIA NADMORSKA

Konsekracja pięknej świątyni nadmorskiej w Wielkiej Wsi-Hallerowie zbudowanej ze składek letników z całej Polski, dokonana zostanie w dniu 15 bm. Konsekracji świątyni dokona ks. biskup morski z Pelplina Okoniewski. Równocześnie poświęcony zostanie dzwon o wadze 3 cetnarów, który nosić będzie imię „Wojciech".

50-LECIE SOKOLSTWA DZIELNICY POMORSKIEJ

W dnia 11 — 12 bm. odbędzie się w Bydgoszczy wielki zlot Sokolstwa dzielnicy pomorskiej z racji 50-lecia istnienia Związku. Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

POMNIK-SZKOŁA NA POLACH BITWY RASZYŃSKIEJ

W Raszynie pod Warszawą został zorganizowany Komitet budowy pomnika-szkoły na terenie dawniejszych okopów słynnej bitwy raszyńskiej. Pomnik-szkoła zbudowany zostanie ku upamiętnieniu tej bitwy, która odbyła się 19 kwietnia 1809 r. pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, gdzie bohatersko walczył płk. Cyprjan Godebski.

KATASTROFALNA KLĘSKA NIEURODZAJU NA WILEŃSZCZYŹNIE

Panujące od dłuższego czasu upały na terenie powiatu Dziśnieńskiego, woj. Wileńskiego, spaliły zasiewy zbóż, a zwłaszcza żyta. Jeżeli upały trwać będą nadal nastąpi katastrofalna klęska nieurodzaju. Jednocześnie na terenie Wileńszczyzny notowane są codziennie dziesiątki pożarów budynków i lasów.

WOŁYŃ DOSTAWCĄ OWOCÓW

Największym urodzajem owoców w roku bieżącym pochwalić się może Wołyń. Wagonowe transporty malin, truskawek i czereśni wysyłane są z różnych miejscowości wołyńskich do Warszawy, do Krakowa, na Śląsk, Pomorze oraz do Wielkopolski.

UROCZYSTOŚCI LEDNICKIE

Na Ostrowie Lednickim pod Gnieznem, znajdują się ruiny pierwszej świątyni chrześcijańskiej w Polsce oraz zamku Mieczysława I. W dniu dzisiejszym JEm. ks. kardynał Prymas Polski dokona poświęcenia, zbudowanego obok ruin schroniska, poczem wraz z przedstawicielami rządu zwiedzi ruiny.

MAHARADŻA HINDUSKI W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył onegdaj z Wiednia książę indyjski Dharampuru. Podczas trzydniowego pobytu w Warszawie zwiedza zabytki historyczne stolicy. W piątek maharadża był na „Tosce" w operze, gdzie gościnnie wystąpił Jan Kiepura. Dzisiaj egzotyczny gość wraz ze swym otoczeniem wyjeżdża do Moskwy.

ZDERZENIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH

Z czwartku na piątek na stacji Bronów pod Ostrowem w Wielkopolsce, nastąpiło zderzenie 2 pociągów towarowych. Parowóz i kilka wagonów zostało uszkodzonych. W katastrofie został ranny konduktor bagażowy Wojciech Kurowski z Gniezna. Przerwa w ruchu trwała około 2 godzin.

ZMIAŻDŻONA PRZEZ MANEWRUJĄCE WAGONY

Uczenica Władysława Romaniuk, lat 15, zamieszkała w Siedlcach, przechodząc na stacji kolejowej w Lublinie przez tory, wpadła pomiędzy zderzaki wagonów manewrującego pociągu i poniosła śmierć na miejscu.

BOHATERSKA DZIEWCZYNKA

Podczas pożaru od pioruna jaki wybuchł w Stróżówce pod Gorlicami w domu gospodarza Romana, odznaczyła się niezwykłą odwagą 16-letnia Marysia Piwowar. Z narażeniem życia wyniosła ona z płonącego domu troje dzieci i przyczyniła się do ugaszenia ognia.

DO BEREZY

Radomskie władze starościńskie poleciły zamknięcie w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej działacza Stronnictwa chłopskiego z terenu radomskie-... Zygmunta Budulskiego. Budulski ostatnio usiłował wywołać strajk na robotach publicznych w Radomiu.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH

W Zduńskiej Woli pod Łodzią rozpoczęło demonstracyjną głodówkę 50 bezrobotnych. Delegacja sezonowców zwróciła się do magistratu o pracę. Ponieważ zarząd miejski nie mógł natychmiast uwzględnić prośby, bezrobotni postanowili przystąpić do strajku głodowego. Wszyscy rozłożyli się pod murami gmachu magistratu i postanowili nie opuścić swych stanowisk ani też przyjmować pokarmów, dopóki nie zostaną przyjęci do pracy.

10 tysiącom robotników

łódzkich grozi utrata pracy

Od kilku tygodni łódzki przemysł włókienniczy natrafia na duże trudności przy nabywaniu przędzy bawełnianej, sprowadzanej — jak wiadomo z zagranicy.

Onegdaj zarząd związku włókienniczego w Łodzi po odbytem nadzwyczajnem zebraniu wysłał do p. ministra przem. i handlu oraz do p. ministra opieki społecznej następującej treści telegramy:

„Nieustająca, nieuzasadniona zwyżka ceny przędzy bawełnianej w Łodzi doprowadziła przemysł przetwórczy do katastrofalnej sytuacji.

Przemysłowcy zrzeszeni w naszym związku zmuszeni byli z uwagi na wytworzoną sytuację **do wypowiedzenia pracy około 10.000 robotnikom.** Ponieważ okres wypowiedzenia zbliża się ku końcowi, zwyżka zaś ceny przędzy trwa nadal, **całkowite unieruchomienie zakładów pracy staje się nieuchronne.**

Wobec powyższej, groźnej sytuacji prosimy o natychmiastową interwencję.

Jakie choroby trapią

i uśmiercają ludność Polski

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w Ministerstwie opieki społecznej, przeciętna tygodniowa **liczba zachorowań** na dur brzuszny wynosiła w maju r.b. 158, na dur osutkowy 110, na czerwonkę 98, na płonicę 273, na błonicę 281, na odrę 905, na 34 i na Heine Medina 18. krztusiec 287, na gorączkę połogową

Przeciętna tygodniowa liczba zgonów na te choroby w całej Polsce wynosiła: dur brzuszny 11, dur osutkowy 6.8, czerwonka 0,7, płonica 7.8, błonica 8.8, odra 6, krztusiec 7.3, gorączka połogowa 9.3.

Jakie zawody są dostępne

dla niewidomych

Oczywiście niema zawodów takich, któreby były dostępne wyłącznie dla niewidomych. Są jednak takie, w których niewidomy nie jest upośledzony, i gdyby nie przesąd społeczeństwa, mógłby się nie obawiać konkurencji. Są to zawody związane z muzyką: gra na instrumentach, uczenie muzyki i śpiewu, stroicielstwo.

Są to jednak zawody wymagające dłuższych studjów i słuchu muzycznego, którego wielu niewidomych nie posiada. Dla tych pozostają zawody łatwe: koszykarstwo, szczotkarstwo, wyplatanie krzeseł, plecenie mat, bednarstwo, robienie sieci itp. Są to jednak zawody niepopłatne. Potrzeba tu ochrony wyrobów niewidomych, potrzeba w utrzymaniu niewidomego pomocy czynnika zewnętrz, pomocy wszakże takiej, któraby premjowała sprawnych robotników, aby ich nie zniechęcić do takiej pracy.

System amerykański, wyrabiając w niewidomych inicjatywę stara się im otworzyć szereg wyższych zawodów. — Istotnie, wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pewna inicjatywa, a nie skomplikowane czynności fizyczne, niewidomy może być doskonałym pracownikiem. I tak stoi przed nim otworem handel, niektóre funkcje urzędnicze, nie mówiąc o zawodach stenotypistów i telefonistów. Tu wszakże głównym szkopułem jest walka z przesądem. — Jest rzeczą ogromnie trudną przekonanie przedsiębiorcy, że może bez ryzyka zatrudnić zdolnego niewidomego, który świetnie pisze na maszynie.

Szereg zawodów intelektualnych, praca naukowa w pewnych dziedzinach jest dostępna niewidomym bez żadnego ograniczenia, z tem oczywiście, że muszą mieć stałego współpracownika widzącego. Jest to jednak droga długa, kosztowna i dostępna tylko dla jednostek.

Walka o butelki wina

W znanej sali licytacyjnej Drouot w Paryżu spotykają się podczas wyprzedaży na licytacjach dzieł sztuki, antyków, słynnych zbiorów, białych kruków angielscy, amerykańscy miljonerzy, zbieracze z Holandji, Belgji, Szwajcarji — z dalekich nawet krańców świata.

O posiadanie obrazu Rembrandta, rzeźby Belliniego, sztychu Duerera toczą się zacięte przetargi — kto da więcej, kto kogo przelicytuje.

W ubiegłym tygodniu sale hotel Drouot były jednak widownią innych zupełnie zapasów, oglądały inną publiczność niż zazwyczaj. Licytowano najprzedniejsze, najstarsze wina z piwnic książąt de la Rochefoucauld i księcia Murat'a. O posiadanie niektórych gatunków win rozgorzał istny bój. Za butelkę Cliquot Rose osiągnięto np. 180 franków, za Monton - Rotschild — po 280 franków za butelkę.

Najwyższe ceny osiągnęły stare marki konjaku oraz likiery Chartreuse. Żółta Chartreus'a osiągnęła 275 fr., zielona zaś aż 350 franków. Okazuje się że są jeszcze tacy na świecie, którzy nie mają większych zmartwień, jak zdobycie butelki starego wina czy likieru.

Chowanie złota w pończochy

praktykowano już przed 500 laty

Tezauryzacja, na którą się skarżą współcześni ekonomiści, nie jest chorobą dni dzisiejszych. Wprawdzie przed wojną częste były wypadki, że oszczędność przybierała formy tezauryzacji. Niemniej obrót złotem był dozwolony, a pieniądz metaliczny, złoty czy srebrny miał obieg swobodny.

Poraz pierwszy, na większą skalę, jako zjawisko społeczne, tezauryzacja występuje w historji we Francji, w epoce przed Wielką Rewolucją, a mianowicie podczas panowania Ludwika XVI. Obieg monetarny wynosił wtedy około 2 miljardów. W przewidywaniu możliwej katastrofy społecznej poczęto tezauryzować złoto i srebro w sztabach i monecie.

Lecz na długo przedtem jeszcze, w średniowieczu także bywały wypadki, że wybitne jednostki gromadziły drogocenne metale w przewidywaniu gorszych czasów.

Takim był magnat francuski Ludwik de la Tremoille, towarzysz Karola VIII, który podczas swej wyprawy neapolitańskiej w 1494 r., w chwili większego zapotrzebowania na brzęczącą monetę polecił przecapiać zebrane przez dłuższy czas złote łańcuchy i naczynia. Tezauryzacja nie jest więc specjalnie zjawiskiem naszych czasów występowała ona u ludzi w czasach odznaczających się niepewnością warunków politycznych lub społecznych.

Promienie śmierci

ISTNIEJĄ

Wypadek miał miejsce w Ameryce. Wynalazca zamieszkujący San Francisco, ink. Henry Fleur zadłużył się w celu zainstalowania aparatów wysyłających śmiercionośne promienie. Wierzyciele, pp. Martin Judge i W. C. Parror, którzy pożyczyli inżynierowi 1600 dolarów, nie byli zadowoleni ze skuteczności nowowynalezionych promieni i oskarżyli wynalazcę o usiłowanie oszustwa.

Trybunał, któremu przewodniczył sędzia sądu wyższego Steiger, zażądał od oskarżonego, by złożył sądowi dowody, że promienie są rzeczywiście śmiertelne. Zaczem sąd wraz z oskarżonym udał się na wizję do laboratorjum inżyniera. Nastąpiły doświadczenia. Węże poddane działaniom promieni zdychały w ciągu 8 minut, jaszczurki w ciągu czterech, a pół minuty wystarczyło, aby robaki lub owady zostały zwęglone.

Po tych pierwszych doświadczeniach na zapytanie sądu, czy nie zechce wypróbować na sobie działalności promieni, nikt z obecnych na próbę się nie odważył, a sąd uwolnił od wszelkiej odpowiedzialności oskarżonego inżyniera.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

OBOWIĄZUJĄCY OD 15 MAJA 1936 R.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do **Warszawy:** 0.20, 7.46 (p.), 10.37, 12.56, 18.42 (p.).
„ **Częstochowy:** 5.57, 8.24, 15.03, 16.37, 20.44.
„ **Ząbkowic:** 7.00*), 9.52, 15.39, 18.23.
„ **Będzina:** 15.28 r.
„ **Kazimierza:** 8.36, 15.10, 18.00, 20.45, 23.15
„ **Maczek przez Kazimjerz:** 8.36, 23.15
„ **Strzemjeszyc:** 7.27 r., 8.59, 12.01, 14.16, 17.30, 19.39.
„ **Dęblina:** 16.04.
„ **Kielc:** 1.40.
„ **Tunelu:** 6.25, 13.36, 22.45.
„ **Katowic:** 1.55, 4.35 1), 5.09 2), 5.47, 6.20 7.10 7.37, 9.29, 9.42, 10.12, 11.01 *), 11.46, 12.08 p. 12.46, 13.27, 14.25, 15.52, 16.33, 17.01, 17.35, 18.52, 19.28, 20.25, 21.32, 21.50 (p.), 23.04

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z **Warszawy:** 5.41, 7.48, 12.07 (p.), 16.27, 21.48 (p.).
„ **Częstochowy:** 9.40, 14.19, 17.32, 20.21, 23.01.
„ **Ząbkowic:** 7.05, 10.59 *), 12.43, 19.25.
„ **Będzina:** 16.59 r.
„ **Kazimierza:** 7.31, 12.35, 16.55, 19.50, 21.27.
„ **Maczek przez Kazimierz:** 12.35.
ze **Strzemjeszyc przez Kazimierz:** 7.31
„ **Strzemieszyc:** 4.33 1), 5.06 2), 6.18, 7.33 r., 10.10, 13.23, 21.30.
z **Radomia:** 11.43.
„ **Dęblina:** 1.51.
„ **Tunelu:** 8.26, 18.49.
„ **Miechowa:** 15.48.
„ **Katowic:** 0.12, 1.37, 5.55, 6.23, 6.56 *), 7.26. 7.45 (p.), 8.22, 8.57, 9.47, 10.55, 11.57, 12.54, 13.34, 14.10, 15.00, 15.25, 15.34, 16.00, 16.36, 17.37, 18.21, 18.41 (p.), 19.35, 20.40, 22.43.

UWAGA: p. pospieszne.
*) kursuje w dni nauki szkolnej na odcinku Ząbkowice—Zawiercie
1) oznaczony kursuje w niedzielę i święta od 14.VI do 30.VIII włącznie
2) oznaczony kursuje codziennie, a w okresie od 14.VI do 30.VIII tylko w dni robocze.
r. kursuje tylko w dnie robocze.

CHODZENIE W ZYGZAK

— Za każdym razem gdy spotkam wierzyciela, przechodzę na drugą stronę ulicy.

— Czy nie męczy pana zbytnio ciągłe chodzenie w zygzak?

DROBNE OGŁOSZENIA

LETNISKA

ORAWKA

na Orawie, powietrze górskie, klimat łagodny widok na Tatry, poleca mieszkania z obfitem całodziennem utrzymaniem. Ceny przystępne Józefa Hajdowa Jabłonka Orawska. 8542

CIECHOCINEK

„JULIANÓWKA MALUTKA"

Pensjonat D-rowej A. Sawickiej. Ceny przystępne. Tel. 54. 3016

PODSZKLE

letnisko górskie, 900 m. nad poziom morza. Widoki na Tatry, Babią Górę. Blisko do Zakopanego. Dojazd do Chabówki i Czarnego Dunajca. Zgłoszenia: W. Golak, wieś Podszkle, p. Podwilk, Orawa. 3939

„SZUBERTÓWKA"

Prawdziwa miejscowość letniskowa, willa w lesie sosnowym — poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem. Na miejscu plaża i kąpielisko. Stacja kolejowa Żarki 5 minut drogi pieszo.

HUCISKO

koło Żywca, willa Stankiewicza poleca pokoje z utrzymaniem od 8.50 piękna górska okolica bezpośrednia bliskość lasów. 3543

RABKA

Słone „Niezapominajka" niedaleko Zdroju, pokoje słoneczne, higjenicznie urządzone. 3924

W PIĘKNEJ

górzystej okolicy otworzyły kolonję letnią dla dzieci S. S. Karmelitanki Dz. Jez. Opieka troskliwa zapewniona. Zgłoszenia proszę skierowywać na ul. Wiejską 25, Sosnowiec. 3980

LETNISKO

wygodne tanie; umeblowane dwa pokoje słoneczne z utrzymaniem dla rodziny składającej się z kilku osób. Duży ogród, las, rzeka. Sławków, willa obok stacji. Gruszczyńska. 3954

ZAKOPANE

— Bystre pensjonat „Krakus" utrzymanie od 4 zł. Rodzinom, wycieczkom zniżki. 3988

Reklama jest dźwignią handlu!

ZAKOPANE

pensjonat Borek Jagiellońska, blisko plaża, zarząd — właściciele Szczęsnych, w pokojach bieżąca woda ciepła i zimna, duży ogród, ceny umiarkowane. 8940

SZCZAWNICA

Pensjonat „Orlica" cudownie położony w Pieninach. Las, kajaki na Dunajcu, plaża. Ceny konkurencyjne. 8792

KOSÓW

pensjonat „Kresy" — Czarowny raj dziecięcy las, rzeka, tenis. 3793

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

inteligentna, skromna panienka do bufetu na stację Ząbkowice. 3948

KUCHMISTRZYNI

lub kucharki, która zna kuchnię jarską i samodzielnie pracuje, poszukuję. Zgłoszenia: kuchnia jarska, R. Kalinowski, Katowice, ul. Dworcowa 16. 8791

FRYZJER(KA)

pierwszorzędna żelazkowa, potrzebna zaraz. Warunki 50%. Truskawiec-Zdrój, Willa „Zosia" Fryzjer. 8788

SŁUŻĄCEGO

lokaja z dobremi dworskiemi świadectwami po kawalersku, wiek 30—50 lat poszukuje zaraz Aleksandra Uznańska, Czudec. 3789

RUTYNOWANY

buchalter-bilansista poszukuje stałej posady. Łaskawe zgłoszenia — pod „Odpowiedzialny". 3977

EKSPEDJENTKA

wykwalifikowana potrzebna do sklepu wędlin. Oferty piśmienne do „Kurjera Zachodniego" pod W. J.

MECHANIK

gilziarz potrzebny. Fabryka gilz „Arab" Stalowa 35, Warszawa. 8790

POTRZEBNI

pracownicy (ce) do ręcznego warsztatu tkackiego. Piłsudskiego 42 Teitelbaum. 8951

KASJER

buchalter - bilansista przyjmie posadę od zaraz w gospodarstwie rolnem. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Uczciwy". 8974

POTRZEBNY

pomocnik do piekarni od zaraz. Sosnowiec, Orla 22, Król. 3384

POTRZEBNA

panienka do szycia i uczenica. Wiadomość w Administracji. 8950

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

60)

— A może to ona — pomyślał.

Opanowała go szalona nadzieja. Nie miał jednak czasu poddawać się temu uczuciu, gdyż pukanie rozległo się powtórnie, w tym samym przyśpieszonym rytmie.

— Proszę! — wykrzyknął.

Popchnięte niecierpliwą ręką drzwi otwarły się szybko i do pokoju weszła dyrektorka A. D. Gesellschaft.

— Sonia! — wykrzyknął lotnik, nie starając się bynajmniej ukryć wielkiego zdziwienia, jakie wywołało w nim wejście młodej kobiety.

Sonia zamknęła uważnie drzwi za sobą i stała teraz wyprostowana, oparta o ścianę, blada i zdyszana, jak osoba, która przebiegła dużą przestrzeń.

— Stani... musisz mnie uratować... Jesteś mojem jedynem oparciem, moją jedyną nadzieją! Musisz mnie uratować... uratować...

W błagalnem jej spojrzeniu młodzieniec dostrzegł błysk, który zawsze przyprawiał go o silniejsze bicie serca.

— Jakie grozi ci niebezpieczeństwo? — zapytał z pośpiechem, podając krzesło i siadając obok pięknej Rosjanki.

Sonia spojrzała na niego, zawahała się przez chwilę i wyznała, odwracając głowę:

— Najgorsze, jakie tylko może być! Może pociągnąć za sobą śmierć osoby, która jest mi drogą...

Stani nachylił się nad nią, szepcząc słowo „Sonia" tak wzruszonym głosem, że Rosjanka natychmiast zrozumiała, iż on przypuszcza, że mowa jest o nim...

Cofnęła się z jękiem, w którym było rozpaczliwe łkanie jak i śmiech ironiczny. Spoglądając młodzieńcowi prosto w oczy, zapytała teraz:

— Czy otrzymałeś mój list?

— Tak, i chciałem właśnie spełnić twój rozkaz. Przygotowuję się do wyjazdu...

Wskazał walizki, rozłożone na podłodze. Ale Sonia chwyciła go za rękę i wyrzekła jednym tchem:

— Stani, ty nie możesz teraz wyjechać... To co napisałam, jest prawdą, ale nie powiedziałam ci jeszcze wszystkiego! Źle zrobiłam... ale teraz opowiem ci resztę! Tak jest, przysięgam, opowiem ci wszystko... Nie ciesz się jednak z tego, Stani, prawda jest okrutniejsza, niż wszystko, co mógłbyś przypuszczać! Zdecydowałam się wyjawić ci wszystko, gdyż nie widzę dokoła siebie nikogo, kto mógłby wyciągnąć mnie z tej tragicznej sytuacji. Nikt nie może mi pomóc... oprócz ciebie!

— Nawet pan Politojew? — zapytał Stani nie bez złośliwej ironji, gdyż nie zapomniał jeszcze zazdrości, jaka gryzła go w Gdańsku.

— Biedak!... O niego właśnie idzie! O mego męża!

— Męża?! — powtórzył lotnik, zrywając się z miejsca, jak rażony piorunem.

Sonia przycisnęła jego rękę i ciągnęła dalej głosem, któremu szczerości niepodobna było poddawać w wątpliwość:

— Wybacz mi, Stani, wybacz! Odegrałam w stosunku do ciebie komedję, niegodną ciebie i mnie! Ale postępując w ten sposób miałam na względzie jedynie dobro sprawy, której poświęciłam się całkowicie...

Stani z wściekłością ruszył ramionami. Rosjanka nieprzerwanie ciągnęła dalej:

— Stani, musisz mi wierzyć. Przysięgam ci, że mówię prawdę! Przecież ty jesteś Polakiem, powinieneś więc zrozumieć, że są ludzie, którzy duszą i ciałem poświęcają się jakiemuś ideałowi.

Dotknięty do żywego jej tonem, opuścił głowę. Piękna Rosjanka mówiła dalej:

— Gdy ujrzałam cię po raz pierwszy myślałam tylko o jednej rzeczy. Mogłeś mi być pomocny, dążyłam więc tylko do tego, aby zdobyć twoje zaufanie... i sympatję. Nie zainteresowałbyś się, być może, moją osobą, gdybyś wtedy wiedział, że jestem żoną Sergjusza. A tak... myśląc, że jestem wolna...

(D. c. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki „BRYNICA". Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, telefon 159. 3968

KAFLE STANIAŁY

cena od 20 gr. Kafle kolorowe, płytki ścienne glazurowane, cegła szamotowa, wapno gaszone, oraz wszelkie przybory do pieców,— sprzedaje najtaniej — Zajdler, Sosnowiec — Stara 4 telef. 13-63. 2707

SPRZEDAM

dom z kompletnem urządzeniem rzeźniczem z wszelkiemi dogodnościami i chłodnią amonjakową, względnie wydzierżawię z powodu nieuleczalnej choroby, lub przyjmę kierownika z kapitałem. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" 3942

MASZYNA

do szycia, tapczan i trzy krzesła do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec. Piłsudskiego 4, u dozorcy. 3968

DOM

7 ubikacji, stodoła, plac 80 mtr. kw. z ogrodem, sprzedam tanio. Ząbkowice — Białowizna, Leon Pawlikowski. 3966

DOM

nowy 8 ubikacji cena 10.500. Plac przy ul. Długiej 30 prętów 130 zł. pręt. Dom nadający się dla emeryta z 7-ma pokojami, ogrodem — 15.000 zł. Domy we wszystkich dzielnicach Zagłębia korzystnie do kupna. Sosnowiec. Biuro. Mościckiego 12. 3967

SPRZEDAM

wózek dziecinny, głęboki, mało używany— Wiadomość: ul. Bolesława Limanowskiego 14 m. 60. (dawniej Długa 10) Kolonja Miejska. 3946

SAMOCHÓD

osobowy Lincoln (8-cylindrowy) w bardzo dobrym stanie z dodatk. kompl. części natychmiast do sprzedania.— Wiadomość — „Arnold Fibiger' — Kalisz, Szopena 9. 3558

Wapno Strzemieszyckie Romana Dobrzańskiego

jest najlepsze i najtańsze. Katowice, Mikołowska 44, Tel.: 304-03, 251-59, Strzemieszyce 19. 2130



Nowoczesne Otomany Tapczany Przeróbki
Zakład Tapicerski P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19

SINGERA

maszyna do szycia 30 zł. Nowe: Rosyjskie 150 zł. „Rast et Gassera" 160 zł. Oderberg, Sosnowiec, 3 Maja 11a. 3548

DO SPRZEDANIA

parcele budowlane kol. „Zając" Dąbrowa Górnicza. Wiadomość — Bank Udziałowy, Dąbrowa Górn. telef. 22. 3957

KOLEBY

metrowe, żelazne moc nej budowy kupimy:— Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, — telefon 159. 3955

WAPNO

z pieca Hoffmanowskiego znane ze swej dobroci wapno lasowane, poleca Zakład Wapienne Józef Paluśiński Sosnowiec, Środula, Prusa 8, telefon 12-67.

TARTAK

Sosnowiec, Dziewicza 18, telefon 115 poleca trociny w każdej ilości. 3952

35 GROSZY

tafel lodu sztucznego— „...kowianka" Sienkiewicza 1. 3944

LAKIERY

farby, pokosty, oleje, benzyna — poleca najtaniej nowa polska placówka „Columbia" wł. E. Maśląg, Sosnowiec, Mościckiego, Hale Rozwoju. 3953

Pokost

farby, lakiery, pendzle desenie i najnowsze wzory po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, ul. Mościckiego 15 — (vis a vis kościoła). 2668

MOTOCYKL

marki „Ariel" w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec Wawel 9. 3975

KRÓLIKI

białe i szare do sprzedania po zniżonej cenie. Wiadomość: Piłsudskiego 4, u dozorcy. 3976

KAFLE

białe od 18 gr. sprzedaje chrześcijańska filja Zielińskiego, Będzin, Czeladzka 31. 3982

PIERWSZORZĘDNY

punkt dla chrześcijanina — sklep spożywczy sprzedam z towarem. Wiadomość: Admin. K. Z. 3981

CHRZEŚCIJAŃSKA

pracownia zegarmistrzowsko - jubilerska. Wykonanie solidne. — Sprzedam akordjon, maszynę do pisania. Sosnowiec, 1-go Maja 13, Rutkowski. 3988

SPOWODU

wyjazdu — sprzedam sklep spożywczo - kolonjalny, dobrze prosperujący. Wiadomość w Administracji. 3987

Tapczany

otomany, materace, kozetki, fotele klubowe— najtaniej, warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14, Tomczyk. 3986

Różne

ZMIENIĘ ETAT

siedmioklasowej szkoły powszechnej blisko stacji kolejowej koło Rybnika w zdrowotnej okolicy na obwód Sosnowca lub Białej. Koszta przeniesienia pokryję. Zgłoszenia: Witkówna, Jeleśnia koło Żywca. 3927

ODNAWIAM

białe obuwie oraz przyjmuję najelegantsze obuwie do reperacji. — Wykonywam systemem ago. Sosnowiec, obok Urzędu Skarbowego, Kowalski. 3966

UWAGA!

Pp. stolarze i modelarze, roboty na piłę taśmową i wiertarkę do metali przyjmują Sosnowieckie Warsztaty Szkutnicze. Sosnowiec, Parkowa 1. 3989

BIURA

PISANIA PODAŃ do władz administracyjnych i **sądowych**

E. Lwowskiego

i do władz administracyjnych

K. Stankiewicza

Sosnowiec, Warszawska 6, I-sze piętro. 3964

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie

H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 19 — 20 Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2 6759

ONDULACJE

trwałą wykonywa Sosnowiec, Okrzei 24 m. 24 i Katowice, Marjacka 34, Pytlik. 3985

WSZYSCY W LECIE GOTUJEMY

ELEKTRYCZNOŚCIĄ

W celu umożliwienia każdemu gotowania w porze letniej to jest do

1 października

Odbiorcom, posiadającym kuchenki pojedyncze, a korzystającym z taryfy blokowej znosi się II blok tak, że całkowita energja elektryczna po przekroczeniu 1-go bloku obliczona będzie po 15/kWh.

Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacyj sklep, inkasenci i posterunki monterskie.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

WZYWAM

p. Tworka Feliksa z kolonji Okrzejówka nr. 2 (obok Dańdówki) do uregulowania należności zł. 14. (słow. czternaście zł.) za prenumeratę gazet, w przeciwnym razie skieruję sprawę na drogę sądową. kolporter Rupala.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

sklep z lokalem, 3 pokoje, 2 pokoje, pokój z kuchnią z wygodami— Nowa 4. 3990

POKÓJ

elegancko umeblowany, całodzienne utrzymanie, osobne wejście — wynajmę. Sosnowiec— Marjacka 4, gospodarz 3980

POKÓJ

umeblowany lub bez do wynajęcia od zaraz z oddzielnem wejściem. Wiadomość: J. Lidzbarski, Dębińska 11. 3955

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje, kuchnia — przedpokój zaraz. Sosnowiec, Królewska 3. 3969

DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje z kuchnią, z wygodami ulica Rybna 18b, blisko przystanek tramwajowy. 3972

Matrymonjalne

DLA SIOSTRY

mojej, zdolnej krawcowej, przystojnej, bez przeszłości, gotówka 2 tys. i ładna wyprawa, szukam dobrego rzemieślnika na stałej posadzie do lat 38. Zgłoszenia do administracji K. Z. w Sosnowcu dla „Blondynki". 3973

LETNISKA

WISŁA

Willę-pensjonat nową, umeblowaną, pierwszorzędne położenie sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość Kurjer Zachodni. 3981

MAJĄTEK

Aleksandrja I poczta Częstochowa, stacja kol. Blachownia poleca na pobyt letni pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem po cenie 3 zł. Dzieci zniżka. Okolica lesista, zdrowa, pożywienie obfite, obsługa solidna. 2728

BYSTRA-WILKOWICE

Zarząd willi „Wypoczynek" przyjmuje kuracjuszy w bieżącym sezonie. Doskonałe warunki klimatyczne, piękne położenie, wygoda, tanio — Lekarz na życzenie. 2705

KUPIMY: używane, lecz w dobrym stanie **prasy filtrowe,—zbiorniki 3-5000 ltr. pompę próżniową, kocioł parowy 100—120 m², 8—10 atm.** Oferty pod „WK 362" do Tow. Reklamy Międzyn., Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 11.

KONKURS Nr. 4.

dla naszych Czytelników

Celem zwrócenia Czytelnikom uwagi na dział drobnych ogłoszeń naogół u nas niedoceniany, ogłaszamy następujący konkurs:

Należy odpowiedzieć na DWA PYTANIA:

1) które z drobnych ogłoszeń zamieszczonych w „Kurjerze Zachodnim" w dniach 5, 6, 7, 8 i 9 lipca r. b. najbardziej się rzuciło w oczy i zredagowane było w sposób najbardziej jasny i przekonujący;

2) jaka będzie ilość drobnych ogłoszeń w „Kurjerze Zachodnim" w DNIU 12 LIPCA (niedziela).

Na zasadzie nadesłanych odpowiedzi administracja „K. Z." ustali jedno ogłoszenie, które uznane zostało przez przeważającą liczbę Czytelników za odpowiadające wymienionym warunkom: jako najbardziej zwracające uwagę i jako najlepiej zredagowane.

Nagrody: 15, 10 i 5 złotych

otrzymają ci uczestnicy konkursu, którzy wskażą to ogłoszenie, uznane przez większość głosujących za najlepsze. Kolejność uzyskania nagród rozstrzyga stopień trafności przepowiedni, dotyczącej liczby drobnych ogłoszeń w dniu 12 lipca.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 11 lipca (sobota) włącznie do godz. 18-ej.

Konkurs nasz odbywa się stale co tydzień.

Co tydzień przeto Czytelnicy „Kurjera Zachodniego" mają szanse otrzymania nagrody I — 15 zł., II — 10 zł., III — 5 zł.

UWAGA! Do odpowiedzi należy załączyć trzeba wycięte drobne ogłoszenie, uznane za najlepsze.

ZAKŁAD STOLARSKI MEBLOWO-BUDOWLANY

właśc. **CICHY**

mistrz stolarski

SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego Nr. 31

Wykonuje wszelkie roboty meblowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych według najnowszych katalogów krajowych i zagranicznych.

Wykonanie pierwszorzędne pod gwarancją

Ceny kryzysowe.

Warunki płatności b. dogodne.

Często okazyjna sprzedaż mebli. 1609

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ Film, który każdy musi zobaczyć, to CENY MIEJSC OD 25 GR.

„ANNAPOLIS"

Manewry floty amerykańskiej! Rywalizacja 2 chłopców o serce dziewczyny! Promocja kadetów marynarki! Wzruszające przywiązanie starego komandora do swego okrętu! W rol. gł. **Sir Guy Standing** niezapomniany pułk. **Stone z „Bengali" Ryszard Cromwell, Tom Brown i Rosland Keith**

Nadprogram TYGODNIKI PATA i **FOXA** Początek seansu o godz

KINO „Palace"

w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Jadwiga Smosarska w najlepszej polskiej komedji p. t.

„DWIE JOASIE"

W pozostałych rolach:

Lucyna Szczepańska, Ina Benita, Fr. Brodniewicz, M. Znicz i inni

Ceny miejsc od 25 gr.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedzielę i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy do... się po 5

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.